Nr. 61 Wtorek 5 (18) marca 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Program polityki wewnętrznej.

Korespondent paryskiego „Temps" miał dłuższy wywiad u ministra spraw wewnętrznych Makłakowa na temat — zamierzonych reform w Rosyi. Treść tego interesującego wywiadu podaje w ostatnim numerze „Russkoje Słowo", za którem ważniejsze ustępy wywiadu powtarzamy.

P. Makłakow zaznaczył z punktu, że jest zdecydowanym stronnikiem decentralizacyi.

Ale jakże „decentralizacya" p. Makłakowa wygląda?

„Obszar naszego kraju — mówi p. Makłakow — jest taki, że zwiększenie zakresu władzy przedstawicieli Monarchy w guberniach jest rzeczą nieunikniona, niezbędną. Władza centralna nie może mieć pretensyi do tego, ażeby wszystko było rozstrzygane w Petersburgu. Ludzie, którym powierzono rządy gubernii, często przenoszących obszarem Francyę, powinni mieć prawo stosowania zarządzeń, wynikających z potrzeb miejscowych, nie uciekając się do przewlekłego załatwiania spraw przez ministrów. Dołożę też wszelkich starań do tego, aby zakres władzy gubernatorów był możliwie powiększony i aby gubernatorowie czuli się do pewnego stopnia niezależnymi od Petersburga".

Będąc stronnikiem takiej decentralizacyi, uważa jednak p. Makłakow, że władzy centralnej należy dać pewne gwarancye, iż zwiększenie władzy gubernatorów nie stworzy gruntu do nadużyć. Należy więc, jego zdaniem, umożliwić dokładną kontrolę władz gubernialnych

„Taki sposób kontroli—powiada—znaleźć łatwo. Dość zastosować ten rodzaj kontroli, który w Rosyi nazywa się rewizya i który polega na tem, że członek rady ministerstwa spraw wewnętrznych bada najszczegółowiej na miejscu działalność administracyi i składa sprawozdanie władzom centralnym. Rewizye naszego państwa w ciągu ostatnich lat były najczęściej wywołane nadużyciami władz gubernialnych, lub też urzędników. Rewizye były badaniami ad hoc, można ich jednakże użyć, jako narzędzie szerokiej kontroli, ponieważ stanowczo jestem za tem, aby w Petersburgu można było zdawać sobie jasno sprawę z działalności pełnomocników centralnej władzy. Kontrola nie jest zupełnie poniżająca"...

Omówiwszy szczegółowo te pierwszorzędne podstawy „decentralizacyi", dotknął minister również i rzeczy, które stawia widocznie na drugim planie.

„Wprowadzając w życie systematyczny plan decentralizacyi, ministerstwo spraw wewnętrznych zwiększy ilość ziemstw, przytem będzie wprowadzało samorząd ziemski w tych dzielnicach, które go jeszcze nie posiadają"...

Przeszedł następnie minister do projektu reformy policyi, zaznaczając swemu interlokutorowi, że to jest bolączka, która wymaga natychmiastowej kuracyi. W tym też celu pracowała nad reformą policyi specyalna narada gubernatorów, która uznała za niezbędne między innemi, w celu wyplenienia łapownictwa, zwiększyć pensye urzędnikom policyi i zwiększyć odpowiedzialność za pobieranie łapówek. Powiększenie pensyi da możność dobierania lepszego składu osobistego policyi, co zagwarantuje społeczeństwu większe bezpieczeństwo. W Rosyi zaś w ostatnich czasach ogromnie wzrosła „chuliganerya". I w mieście, i na wsi zagraża spokojnym obywatelom apasz rosyjski —chuligan, z którym walczyć zamierza p. Makłakow zapomocą specyalnego prawa o chuliganeryi, które ma być uchwalone przez Dumę. Jako tymczasowy środek walki z rabusiami i złoczyńcami uważa p. Makłakow jedynie specyalne postanowienia obowiązujące, wydawane przez gubernatorów na podstawie powiększonego zakresu ich pełnomocnictw.

Upadek moralności w ludzie spowodowany jest, zdaniem ministra, w znacznym stopniu alkoholizmem, z którym należy walczyć. Program walki jednakże nie jest bardzo radykalny. „Trzeba się liczyć z tem, że surowy klimat przyczynia się do traktowania w pewnych miejscowościach alkoholu za przedmiot nieodzownie potrzebny. Dlatego też zakazać całkowicie konsumcyi alkoholu niepodobna. Trzeba tylko walczyć z nadużywaniem spirytualiów. Dlatego też nie będziemy otwierali sklepów monopolowych tam, gdzie tego nie zechcą sami włościanie".

Następna ważna reforma, zdaniem ministra, obejmuje rosyjski system paszportowy. O istocie reformy wypowiedział się minister niewyraźnie, zaznaczając tylko, że ma być w przyszłości powiększony zakres osób, które wydają paszporty zagraniczne (dotychczas wydawały je tylko kancelarye gubernatorów). Wypowiedział natomiast wiele zdań słusznych o bezcelowości istniejącego systemu, który stwarza przykrości i trudności tylko przyzwoitym obywatelom państwa, podejrzane bowiem figury na zawołanie mają ile trzeba fabrykowanych paszportów. Z powodu zamierzonej reformy paszportowej wypowiada minister poglądy ogólniejsze, które coprawda dość trudno zrozumieć.

„Chciałbym—powiada p. Makłakow—o tyle rozszerzyć zakres władzy administracyjnej, aby władza ta nie krępowała (?) i nie dawała się odczuwać spokojnym obywatelom. W tym celu dla tej części ludności należy zmniejszyć kompleks obowiązków i związanych z tem formalności i odwrotnie wprowadzić ścisłe, ograniczające normy dla ludzi, żyjących poza prawem".

Bardzo szczegółowo omawiał w dalszym ciągu minister kwestyę nowego projektu prasowego. „Zgodnie z istniejącem prawem, mamy możność cenzurowania gazet dopiero wtedy, kiedy się już one rozeszły po świecie. Znajdujemy się w sytuacyi offenbachowskich karabinierów: zjawiamy się zapóźno, aby módz skonfiskować cały nakład gazety, której numer na to zasługuje." Otóż w celu uniknięcia na przyszłość tej przykrej sytuacyi nowy projekt prasowy, który wkrótce zostanie wniesiony do Dumy, wymaga, aby numery gazet były wysyłane cenzorowi na 3 godziny przed oddaniem ich na pocztę. Nie jest to zdaniem ministra przywrócenie cenzury prewencyjnej, ponieważ po dawnemu numer idzie na maszynę bez pozwolenia cenzora—umożliwia to tylko konfiskatę dłuższych numerów, w razie zamieszczenia nieodpowiedniego artykułu. Wypowiada się przytem p. Makłakow, tymrazem zupełnie słusznie, że system grzywien administracyjnych powinien być zniesiony. „Nie mogę być obrońcą tego systemu, ponieważ daje on grunt do nadużyć. Każde przestępstwo, popełnione słowem lub czynem powinno podlegać nie administracyi, jeno sądowi, i nie potrzeba zupełnie administracyi odegrywać w tem dotychczasową ciężką i niesympatyczną rolę. Dlatego też jestem stronnikiem tego, by przestępstwa prasowe były karane tylko sądownie."

Ten swój liberalny pogląd na system kar prasowych, modyfikuje p. Makłakow bardzo znacznie zupełnie nowem utrudnieniem dla prasy, które zamierza wprowadzić. Projektuje on mianowicie, aby gazeta, która już raz sądownie była ukarana, składała kaucyę w kwocie 2—3 tysięcy, z której to kaucyi mają być ściągane dalsze ewentualne grzywny sądowe; przytem gazeta, która nie popełniła żadnego „fałszywego kroku" nie jest obowiązana do składania kaucyi. Cel tego drakońskiego dla wielu ubogich gazet środka jest zupełnie niezrozumiały.

W programie polityki wewnętrznej ministra rosyjskiego znalazł się kącik i dla spraw narodowościowych, coprawda tylko w odpowiedzi na wręcz sformułowane zapytanie korespondenta francuskiego. Najpierw względem sprawy żydowskiej, a później—i polskiej. Oto jak brzmi ten ustęp:

„Jestem tego zdania, że żadne zmiany istniejących (w stosunku do żydów) praw nie są dopuszczalne. W szczególności, co się tyczy żydów cudzoziemców, to muszę zaznaczyć, że rząd rosyjski nie zniesie żadnej interwencyi do wewnętrznego prawodawstwa i nie cofnie tych zarządzeń, które uznano za potrzebne.

„Zapytuje pan mnie o kwestyę polską? Tak, nasze stosunki z polakami to zło chroniczne, które trudno załagodzić i naprawić. Jednakże powrócę do tego, kiedy potrzeby pierwszorzędne będą załatwione i kiedy ministerstwo spraw wewnętrznych utrwali te zasady, któremi będzie musiała się powodować władza centralna."

Program więc cały, a zwłaszcza o ile chodzi o sprawę polską, przedstawia się niezmiernie obiecująco. Przyświeca mu cały czas jedna, nie nowa coprawda idea, modna od czasów Stołypina—wzmożenia władzy...

Kończy się też wywiad odpowiednim, utrzymanym w stylu refrenem.

„Zanim się przystąpi do rozstrzygania poważniejszych kwestyi, potrzeba wzmocnić władzę. Moim celem nie jest bynajmniej władza dla władzy. Władza powinna funkcyonować po to, by kraj znalazł w niej siłę i obronę. Potrzeba, ażeby nikt nie widział w silnej władzy czegoś poniżającego. Władza może być nienawistna tylko dla przestępców, ale nie dla uczciwych ludzi. Niema nic szkodliwszego dla kraju od sprzecznych rozkazów i kontrpostanowień; to tylko rodzi zamieszki. Chciałbym widzieć władzę silną, bez gwałtu, przestrzegającą prawa i przychylną. Chcę w miarę możności dać taką władzę gubernatorom, którzy w taki sposób uwolnią się od Petersburga."

Na zakończenie zapowiedział minister, że stosunki rządu z Dumą ułożą się pomyślnie i jak tylko odbędzie się w Dumie ostateczne ugrupowanie, rząd znajdzie w niej nie przeciwniczkę, ale pomocniczkę.

Do szczegółowszego omówienia interesującej enuncyacyi p. Makłakowa wypadnie nam jeszcze powrócić

J.

Dokoła reformy wyborczej.

Lwów, 27 lutego.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.")

Tocząca się od dłuższego czasu walka o reformę wyborczą sejmu galicyjskiego, walka wewnętrzna — w łonie stronnictw polskich i walka zewnętrzna między temi stronnictwami z jednej strony a stronnictwami ruskiemi z drugiej dobiegać się zdaje chwili przełomowej.

Dzienniki doniosły, że kompromis w sprawie reformy wyborczej przyszedł do skutku.

We wtorek 5 marca ma być zwołana we Lwowie komisya reformy wyborczej, nazajutrz zaś zebrać się ma sejm.

Nie znaczy to bynajmniej, że sprawa w tych kołach pójdzie gładko i zakończy się zgodnem załatwieniem kwestyi spornych.

Zawarty bowiem dotychczas w Wiedniu kompromis znajduje w opinii kraju sporo niechętnych i przewidywany jest opór niektórych stronnictw.

Źródło tego niezadowolenia tkwi w tem, że kompromis zawarty w Wiedniu, w wielu punktach różni się znacznie od tych ustępstw, jakie uznane zostały przez ogół polski za zgodne z interesem narodowym.

Jak przedstawiają się przyznane rusinom ustępstwa?

Przyznano rusinom w kuryi większej własności jeden mandat.

Tworzy się nową kuryę średniej własności, ażeby dojść do przyrzeczonego procentu posłów ruskich.

Na siedmiu członków wydziału krajowego rusini mają otrzymać dwóch.

Powiększa się znacznie ilość posłów z kuryi mniejszej własności i z kuryi miejskiej, wprowadza się kuryę miejską z powszechnem głosowaniem.

Większa własność, która wraz z wirylistami ma zastępować niejako izbę wyższą, schodzi z stosunku 44 do 161 na 44 do 226.

Przeciw czemuż występuje mniejszość, składająca się, jak przewidują niektóre organy prasy, z posłów, należących do klubu środka, z części posłów prawicy i z demokratów narodowych? Oto domaga się ta mniejszość, aby rusinom nie przyznano mandatu z większej własności; aby system wyborów proporcyonalnych był zastosowany do wyborów z kuryj wiejskiej, żeby wydział krajowy składał się z 8 członków, w tem dwóch rusinów; aby ogół posłów ruskich nie przekraczał 25 proc., co i tak w systemie kuryalnym z trudnością tylko da się rozmieścić i żeby stosunek posłów z powszechnego głosowania nie przewyższał wybranych systemem kuryalnym z odliczeniem posłów wirylistów.

Nie chce też mniejszość stanowczo dopuścić do wprowadzenia kuryi narodowościowych tak przy wyborach członków wydziału krajowego, jak i komisyi sejmowych i innych instytucyi, do których sejm lub wydział krajowy mianują lub delegują swych zastępców. Żądanie ruskich posłów co do kuryi narodowościowej jest niedopuszczalne ze względu na precedens, któryby prowadził do dalszego rozdziału we wszystkich urzędach i instytucyach a wreszcie do podziału kraju.

To są zasady, które jeszcze do niedawna uznawały prawie wszystkie stronnictwa polskie za słuszne i konieczne—nic więc dziwnego, że dziś przynajmniej mniejszość od tych zasad nie odstępuje.

Gdy się zważy, jaki byłby skład sejmu, wybranego na podstawie najnowszego projektu kompromisowego z pominięciem żądań mniejszości—można się bardzo trwożyć, że nie ewolucyą stosunków w kraju, ale przewrotem wszystkiego, co dotąd zbudowano, rozpoczęłaby się czynność nowego sejmu. To też nic dziwnego, że ci, którzy tak widzą i zapatrują się, nie mogą brać na swoją odpowiedzialność poselską dania zezwolenia i przyczynienia się do takiej reformy wyborczej.

Zresztą i w tych kołach, gdzie układy wiedeńskie miały wszelkie poparcie, nastrój panuje daleki od optymizmu.

„Czas" krakowski w dłuższym artykule przyznaje, że rezultat pertraktacyi jest dla nas niepomyślny. Zdaje on sobie sprawę z tego, że ustępstwa czynione obecnie rusinom nie są niczem zrównoważone, nie są nawet zapowiedzią polepszenia stosunków między obu narodami. Czyniąc ustępstwa rusinom, prowadząc pertraktacye przez tyle miesięcy, posłowie polscy nie objęli wszystkich zagadnień spornych.

Porozumienie więc w sprawie wyborczej jest tylko etapem w walce rusinów o rozszerzenie swych wpływów, pocz**e**m przyjdzie kolej na inne sprawy niemniej sporne. Jeżeli tak dalej pójdzie to i na innem polu zdobędą rusini wszystko, czego pragną, a pragną zmniejszenia polskich wpływów w każdej dziedzinie. Zarówno zaś sposób, w jaki dążą do tego celu i jak go osiągają, przyczynić się nie może do załagodzenia stosunków wzajemnych.

Czemu się to dzieje? „Czas" tłumaczy to zjawisko większą spójnością posłów ruskich, rządzących po dyktatorsku reprezentowanym przez nich ludem, podczas gdy posłowie polscy, reprezentujący interesy bardzo skomplikowane i różnorodne, „zmuszeni są liczyć się z wielu względami i dążeniami".

Wyłuskwiona z tej szaty dyskretnej treść stosunków, panujących w obozie polskim przedstawia się niezbyt okazale i nie rokuje, istotnie, różowych nadziei w przyszłości.

Rozbicie stronnictw polskich, stronnicze porachunki i partyjne względy osłabiły, istotnie, reprezentacyę polską do takiego stopnia, że nie trudno było znaleźć do niej dostęp zarówno wpływom wiedeńskim, jak i ruskim. W Wiedniu wszak prowadzono pertraktacye z rusinami przy współudziale „czynników miarodajnych", lecz bez wiedzy a nieraz wbrew woli wyraźnej pewnych stronnictw polskich.

Wie coś o tem „Czas" i jego przyjaciele...

To też nic dziwnego, że w tych warunkach sprawa ogólno narodowa, przeistaczą się w szereg intryg stronniczych, a układy, których celem powinno być **u r e g u l o w a n i e** stosunków polsko ruskich, stają się etapem w drodze do osłabienia wpływów polskich.

E. R.

Anglia i Niemcy.

Deklaracya Asquitha w izbie gmin.

„Wesminster Gazette" w sprawie odpowiedzi, jakiej udzielił prezes ministrów Asquith w izbie gmin na interpelacyę Hugh Cecils'a, pisze co następuje:

„Najwyższy czas był ku temu, ażeby rząd wypowiedział słowo decydujące. Mamy nadzieję, iż wyjaśnienia prezesa ministrów położą koniec niepewności. Obowiązki nasze, jako sprzymierzeńca, znane są całemu światu. Nie zawierają one zobowiązań lub też gwarancyi, iż wojsko nasze lądowe oddać mamy do dyspozycyi dla prowadzenia akcyi wojennej na kontynencie Europy. Nie zobowiązaliśmy się również zmienić skład naszej armii. Polityka nasza i dyplomacya oparte są na potędze morskiej. Doprowadzić flotę naszą do najwyższej potęgi, oto jest jedyny środek do wzmocnienia własnej obrony i w potrzebie udzielenia pomocy sprzymierzeńcom. Odmawianie nam stanowiska poważnej i wpływowej potęgi politycznej z powodu braku potęgi wojskowej w znaczeniu europejskiem—uważamy za bezpodstawne. Naszej potęgi morskiej użyjemy na cele pokojowe, nie wojenne. Pomimo to jednak, w naszym interesie, jak również w interesie naszych przyjaciół europejskich leży, ażebyśmy siły nasze koncentrowali i nie niszczyli ich niepotrzebnie.

„Kölnische Zeitung" również optymistycznie zapatruje się na skutki mowy Asquith'a. „Zgadzamy się w zupełności—pisze to pismo—z tem, co powiedział minister w sprawie naprawy stosunków pomiędzy dwiema grupami mocarstw oraz połączenia akcyi Niemiec i Anglii w kwestyi wschodniej. Oświadczenie Asquith'a potwierdziło możliwość niemiecko-angielskiego praktycznego porozumienia, nie naruszającego wcale innych zobowiązań obu tych państw. Wdzięcznie przyjmujemy zapewnienia Asquith'a, iż Anglia nie zobowiązała się do wysłania w danych okolicznościach swego wojska na kontynent europejski".

Sprawy bałkańskie.

Obrona Skutari.

„Dziennik „Reichspost" od pewnego kupca w Skutari, który bawił czas dłuższy w tem oblężonem mieście i zdołał następnie umknąć, otrzymał następujące szczegóły:

Nie należy oddawać się złudzeniu, jakoby Skutari mogło się trzymać jeszcze czas dłuższy. Zapasy żywności kończą się. Także i odporność wojskowa ma swoje granice. Cała artylerya na początku oblężenia składała się z 87 dział. Wśród tych dział nie było ani jednej armaty oblężniczej. Najsilniejszemi działami były armaty dwunastocentymetrowe w liczbie 22. Podczas przedostatniego powstania albańskiego Turgut-basza przywiózł te armaty do Skutari. Były to działa zupełnie współczesne, odlane u Kruppa. Dwanaście z tych dział ustawiono na górze Tarabosz, inne na górze Bidica i na wschodzie miasta. Gdyby armia oblężnicza posiadała nowoczesne środki oblężnicze i posługiwała się taktyką nowoczesną, wówczas miasto nawet mimo całego bohaterstwa załogi musiałoby już oddawna wpaść w ręce nieprzyjaciół. Góra Tarabosz jest wprawdzie silną twierdzą. Szańce są poprostu wycięte w skałach, ale brakuje im kazamat betonowych na przechowywanie amunicyi i wody, bateryę są zupełnie odosobnione i niezamknięte, nadto niema wcale wież pancernych. Prócz owych powyżej wspomnianych dział dwunastocentymetrowych były jeszcze zwyczajne armaty polowe tureckie i działa górskie. Ponieważ atoli czarnogórcy przypuszczali szturmy bezładnie wbrew wszelkim zasadom nowoczesnej sztuki wojennej, przeto udało się turkom zadawać im wielkie straty zapomocą dział maszynowych. Oficerowie tureccy odznaczali się nie tylko rozwagą, ale i zimną krwią. Ta zimna krew oddawała wielkie usługi. W dniu 12 października pod Siroką major turecki Sadeddin-bej na czele trzech kompanii tureckich wytrzymał zwycięsko atak 4,000 czarnogórców, aż wreszcie sam padł trupem Zwłoki jego wykazywały 28 ran.

Ciężką stratą dla twierdzy Skutari była śmierć dzielnego komendanta Hassana Ryzy-beja. Przed sześcioma tygodniami dwóch morderców zastrzeliło go w sposób skrytobójczy o kilka kroków od jego domu. Twierdzono, że skrytobójcy byli czarnogórcami. Inni natomiast twierdzą, że sprawcą zamachu jest najstarszy rangą generał Essad-basza. Essad-basza obecnie jest komendantem twierdzy Skutari. Hassana Rizę-beja cała ludność cywilna kochała, a żołnierze wprost uwielbiali. Pomiędzy Hassanem Rizą-bejem i pomiędzy Essadem-baszą panowały już oddawna nieporozumienia. Essad-basza tak późno przybył do Skutari z wojskami posiłkowemi, że komendant miasta Skutari nie mógł podjąć ruchu zaczepnego przeciwko czarnogórcom, co nadałoby wypadkom tok zupełnie odmienny. Owo spóźnienie Essada-baszy napełniło Hassana Rizę-beja wielkiem rozgoryczeniem. Ponieważ Essad basza odmówił posłuszeństwa Hassanowi Rizy, przeto tenże osadził go w więzieniu. Od tego czasu stosunki pomiędzy obu generałami były wprost niemożliwe, gdyż się wzajemnie nienawidzili. Essad basza jest albańczykiem, rodem z Tirany. Zażądał od Hassana Rizy-beja opuszczenia flagi tureckiej i zawieszenia flagi albańskiej. To spowodowało ich ostatnią rozterkę przed nagłą śmiercią Hassana Rizy-beja. Trudno sprawdzić, czy pogłoski polegają na prawdzie, ale bądź co bądź krążą one wśród ludności i wśród żołnierzy. Essad-basza jest bardzo dzielnym oficerem, lecz nie posiada wysokiego wykształcenia i nadzwyczajnego talentu organizacyjnego Hassana Rizy-beja.

Na zakończenie ów informator dziennika „Reichspost" oświadczył, że Europa myli się, jeżeli sądzi, że czarnogórcy raz wszedłszy do Skutari, opuszczą je dobrowolnie. Czarnogórcy w tej wojnie stracili przeszło 20,000 zabitych i rannych, a w tem większą część ofiar ponieśli w szturmach na Skutari. Jest to trzecia część ich armii.

Sprawa albańska.

Dużo oznak zapowiada, że Austro-Węgry po załatwieniu sprawy demobilizacyi na granicy galicyjsko-rosyjskiej chcą możliwie szybko załatwić sprawę albańską. Jeden z publicystów wiedeńskich, który w lecie roku przeszłego objeżdżał Albanię, jak się zdaje, z polecenia rządu i zna wybornie stosunki albańskie, udziela następujących szczegółów:

Rząd austro-węgierski obawia się, że z nastaniem wiosny, gdy pierwsze wielkie śniegi stopnieją w górach albańskich, albańczycy zaopatrzeni w broń i amunicyę przy pomocy żołnierzy albańskich, zbiegłych z regularnego wojska tureckiego, zorganizują na wielką skalę wojnę górską przeciwko wojskom serbskim. Byłby to dla Austro-Węgier i dla ich planów w Albanii wypadek bardzo niepożądany. Rząd serbski w chwili, gdy pierwsze oddziały serbskie, obsaczone przez albańczyków, uległyby zniszczeniu, powołałby się, że względy polityczne, racya stanu, a zarazem honor wojskowy nie pozwalają mu na pozostawienie tych klęsk, zadanych serbom przez albańczyków, bez odpowiedniego odwetu.

Z Białogrodu wyszedłby rozkaz zorganizowania tak zwanych wypraw karnych, które rozpoczęłyby walkę niszczycielską przeciwko wszystkiemu, co albańskie. Wówczas rządowi austryackiemu nie pozostałoby nic innego, jak tylko albo tolerować ową wyprawę serbów przeciwko albańczykom, albo wystąpić przeciwko Serbii czynnie.

Pierwsza ewentualność mogłaby przyprawić Austro-Węgry o utratę wszelkich sympatyi wśród albańczyków. Druga gotowa doprowadzić do wielkich zawikłań międzynarodowych. Wobec tego rząd austro węgierski chce już teraz uzyskać u mocarstw formalne uznanie Albanii za państwo niepodległe i skłonić mocarstwa, by zbiorowo wezwały rząd serbski do usunięcia wojsk serbskich z terytoryum państwa Albańskiego, jako państwa samodzielnego i nie prowadzącego wojny z Serbią. Jest to jedyny sposób zapobieżenia dalszym zawikłaniom. W najbliższych dniach należy oczekiwać ważnych w tym kierunku postanowień.

Minister serbski o przyszłych stosunkach z Austryą.

Białogrodzki korespondent „Narodnich Listów" zasięgnął informacyi u serbskiego ministra handlu, przemysłu i rolnictwa, Kosty Stojanovića, w sprawie przyszłego stosunku Bałkanów do Europy wogóle, w szczególności zaś—Serbii do Austro-Węgier. Interwiew ten ogłoszony był z upoważnienia ministra.

Minister serbski dotknął przedewszystkiem aktualnego momentu politycznego, twierdząc, że Serbia, która już wiele straciła skutkiem tego, że nie dostała się do wybrzeża Adryatyku nie może pozwolić, aby została jeszcze bardziej pokrzywdzona przy ustaleniu granic albańskich na szkodę swej ekspansyi ekonomicznej. Co do przyszłego handlowo-politycznego ciążenia Serbii do zagranicy wogóle, w szczególności zaś do Austro-Węgier, nie można o tem dzisiaj dyskutować lecz trzeba czekać likwidacyi wszelkich kwestyi, wynikłych z obecnej wojny, aby wiedzieć co stracono a co zyskano, jaką więc ma być treść umów handlowych w związku ze zmienionymi stosunkami ekonomicznymi. A zresztą dzięki portowi salonickiemu drogi handlowe Bałkanów mogą uledz znacznym zmianom. Również nowe położenie handlowo-ekonomiczne, jakie nastąpi w byłych ziemiach tureckich, mających przypaść związkowi bałkańskiemu, zmieni zasadniczo jego stanowisko handlowe względem całej Europy. Najpierw jednak trzeba czekać, jak się ułożą wzajemne stosunki państw związkowych, bo wtenczas dopiero stanie się jasnym stosunek ich do Europy

Minister Stojanović jest przekonany, że Europa będzie miała z uporządkowanych na Bałkanach stosunków nierównie większy pożytek, bo będzie miała do czynienia z krajami kulturalnymi, o jakich nie można było mówić za rządów tureckich. Nowe rządy zapewnią Bałkanom pokój i rozkwit, kraje dotychczas rzadko staną się gęściej zaludnione. Młode państwa bałkańskie będą jednak potrzebowały pomocy Europy, a to nie tylko w kwestyach wojskowych, jak Turcya, lecz przy podjęciu wszelkich zadań kulturalnych i ekonomicznych, zaniedbanych przez Turcyę. A takie współdziałanie wyjdzie na dobre obu stronom.

Przed państwami bałkańskiemi otwierają się więc wielkie zadania społeczne, ale osiągnąć będzie je można tylko wtenczas, jeśli wytrwają w związku wszystkie państwa bałkańskie. Domaga się tego korzyść nie tylko ich, ale i Europy. Zamiast Turcyi, pozostającej pod jej protektoratem, przystąpiłby do grona państw europejskich cały półwysep Bałkański, jako jednostka równouprawniona, przeistaczając się w ten sposób w organiczną cząstkę Europy.

Oczywiście, że w odrodzeniu Bałkanów najwięcej zainteresowane są Austro-Węgry. Serbia, która posiada najdłuższą z państw bałkańskich linię graniczną z monarchią, przyczyni się i ze swej strony do tego, żeby wzajemność Bałkanów z Austro-Węgrami miała podstawy trwałe. Serbia nie będzie sprzeciwiać się połączeniu kolejowemu z sąsiedniemi krajami monarchii, czem umożliwi jej dostęp na targi wewnątrz półwyspu.

Wzamian za to jednak spodziewa się Serbia, że i jej nie będzie się wzbraniać takich połączeń kolejowych, z pomocą których będzie chciała wzmódz ekonomicznie nowonabyte kraje, tembardziej, że główna przyczyna ubóstwa zachodniej części półwyspu Bałkańskiego tkwi w braku komunikacyi, zwłaszcza z morzem Adryatyckiem. Serbia we wszystkich połączeniach kolejowych widzi tylko środki kultury i postępu, a pozostawiając pod tym względem swobodę innym, żąda, żeby nikt obcy nie mieszał się do jej planów kolejowych, powziętych w celu ekonomicznego i kulturalnego podniesienia swej ziemi.

O polakach w naszym kraju.

Korespondent „Ruskiej Mołwy" p. M. Sł. (Sławinskij?) podróżując „po kraju Południowo-Zachodnim" tak pisze w swojej gazecie (№ 76) o nas:

„Polacy tworzą nieznaczną część ludności kraju, wszystkiego 4 — 11%. Grupa ta jest bardzo niejednolita w swym składzie i rozrzucona nieznacznemi wysepkami śród ludności miejscowej. Najwięcej wpływową część tej grupy tworzą średni i wielcy właściciele ziemscy na czele z magnatami, nie wpływowa, t. zw. oficyaliści, t. j. różnej kategoryi funkcyonaryusze rolni. Na uboczu stoją dość liczni drobni właściciele, którzy i obszarem swojej własności i sposobem życia nie różnią się od miejscowych włościan.

„Stanowisko polaków w kraju Południowo-Zachodnim jest bez wyjścia. I nie dlatego, że są oni związani pewnemi ograniczeniami prawnemi, a dlatego, że oni, jako tacy, przy obecnych warunkach nie mogą prowadzić jakiejkolwiek politycznej, lub społecznej pracy. W kraju nie mają sojuszników, nie mają z kim stanąć w szeregu.

„Weźmy wielką własność ziemską polską. Jest to wielka siła społeczna w kraju — połowa ziemi obywatelskiej należy do polaków. Jest to element bardzo konserwatywy, z jasnem i określonem zrozumieniem swych interesów klasowych — oni pierwsi w Rosyi organizowali związek właścicieli ziemskich. Otóż zamiast być oporą „porządku", miejscowi obywatele polacy zostali odrzuceni do opozycyi. Władza nie dowierza im w niczem: stwarza dla nich kurye, odgradza rozmaitemi rogatkami policyjnemi od ludności, nawet katolickiej, podejrzewa ich we wszystkiem, nawet o zdradę państwową. Interes nakazywałby im może iść w szeregu z miejscowymi obywatelami rosyanami, a oni zmuszeni są, jak podczas wyborów do Dumy, iść razem z ukraińskimi i żydowskimi postępowcami. Zjawisko nienaturalne, rodzące w szeregach polaków polityczny indyferentyzm, idący w parze z ciężkimi myślami i zwątpieniem.

Pomijamy „oficyalistów"—ta warstwa nie posiada ani wpływu, ani siły i przechodzimy do drobnych właścicieli. Ta „szlachta", jak ich tutaj nazywają, zupełnie jest zukrainizowana; oznakami jej polskiego pochodzenia jest jedynie chodzenie do kościoła, zamiast do cerkwi, umiejętność powiedzenia kilku słów po polsku, przeczytania w kościele polskiej modlitwy z błędami, z książki trzymanej niestety często do góry nogami. Tę grupę należy uważać za przepadłą dla narodowości polskiej, wlewa się ona w otaczające morze ukraińskie.

„Musimy wyjść z tego "kraju"—mówił jeden z wpływowych właścicieli ziemskich autorowi korespondencyi za czasów drugiej Dumy—ale jakże to zrobić? Przecież to nasz kraj rodzinny". Od tego czasu część obywateli polskich znalazła wyjście z sytuacyi w tem, że zaczęła po prostu rozprzedawać swoje ziemie i likwidować majątki bez wszelkiego wyraźnego powodu. Inni postarali się zbliżyć do życia miejscowego.

„Nowe ziemstwo dało ujście tym dążeniom: Polacy weszli tam z pragnieniem niesienia pracy ziemskiej, znaleźli przychylność rosyjskich obywateli i ta przychylność stworzyła to, co w południowo-zachodnim kraju nazywa się postępową ziemską grupą. Postępowość ta jest nader umiarkowana, grupa ta napotyka przeszkody w swej działalności, lecz przyszłość „zachodniego" ziemstwa ściśle związana jest z rozwojem i znaczeniem tej mianowicie grupy, a nie innej".

Jest jeszcze jedna grupa wśród obywateli polaków, która jeszcze radykalniej rozwiązała swoją sytuacyę bez wyjścia. Grupa ta oświadczyła o swej chęci zlania z miejscowym ruchem ukraińskim, o powróceniu do narodowości ukraińskiej, utraconej setki lat temu Objaw to znaczący i brzemienny następstwami, ale o tem pomówimy innym razem.

Na tem kończy swój opis p. M. St. Niepodobna odmówić słuszności niektórym jego spostrzeżeniom.

Z prasy rosyjskiej.

Omawiając sensacyjną pogłoskę „Frankfurt. Zeitung“ o domniemanej interwencyi francuskiej w sprawach rosyjsko-polskich, piszą „Russkija Wiedomosti“:

„W tej całej sensacyjnej wiadomości wszystko jest oczywiście beznadziejnie splątane. Trudno zrozumieć co stosuje się do Galicyi, co do Polski pod zaborem rosyjskim, które plany pochodzą od Rosyi, które od rosyjsko-polskich pośredników francuzów. Sens główny jednakże można zrozumieć. Chodzi widocznie o usiłowanie Rosyi, aby za pośrednictwem Francyi zawrzeć pewne porozumienie z arystokracyą polską na wypadek wojny z Austrya, celem zabezpieczenia się od możliwego jakoby powstania polskiego.

Szerzenie się tego rodzaju pogłosek, bez względu na ich bezpodstawność, świadczy bardzo jaskrawo o nadzwyczajnem naprężeniu stosunków austro rosyjskich przed komunikatem o demobilizacyi“.

Z dotychczasowych głosów prasy o komunikacie nie widać wszakże, aby był on takim stanowczym objawem polepszenia się stosunków. Są one po dawnemu dość naprężone, a dodatek do komunikatu, zrobiony przez Agencyę Petersburską, wywołał wcale nieprzyjemne wyjaśnienia w prasie austryackiej i pewną konsternacyę w prasie rosyjskiej.

Między innemi „Nowoje Wremia“ pisze co następuje:

„Z całego komunikatu o demobilizacyi gazety paryskie wskazały, jako na jedyną ważną nowość, na te informacyę, z której wynika, że Rosya żądała od Austryi enuncyacyi co do jej zamiarów względem południowych słowian i otrzymała zadawalającą odpowiedź. Okazuje się obecnie, że informacyi tej zaprzeczają w Wiedniu kategorycznie i bezwarunkowo. Agencya austryacka telegrafuje urzędownie, że dodatek do komunikatu ogłoszony przez rząd rosyjski nie jest przewidziany w porozumieniu obydwóch gabinetów.

Wynikła w ten sposób wielka konfuzya. Ministerstwo spraw zagranicznych pochwaliło się przed publicznością rosyjską takiem zwycięstwem, które nie odpowiada rzeczywistości. Sądzimy, że ministerstwo nie może zgodzić się na to, aby na niego padało takie podejrzenie. Nie może ono również pozwolić na to, aby w publiczności ugruntowała się krążąca po mieście wersya, na mocy której minister spraw zagranicznych nie zrozumiał treści deklaracyi, złożonych mu przez ambasadora austryackiego. Wersya ta bowiem podkopywałaby również powagę naszej dyplomacyi“.

Zdaniem „Now. Wrem.“ dyplomacya rosyjska powinna znaleźć jakieś przyzwoite wyjście z tej sytuacyi.

„Nowoje Wremia“ w głupio ironicznej korespondencyi z Warszawy pisze, że polakom należy podziękować za to, że choć sami nie brali udziału w świętowaniu jubileuszu dynastyi panującej, ale przynajmniej nie przeszkadzali (?) innym w świętowaniu.

„Wieczorem, gdy uiluminowano gmachy rządowe ulice, były przepełnione tłumami. Przeważali żydzi i przedstawiciele najniższych warstw ludności polskiej. Należy wspomnieć, że żydzi gorliwie przyozdabiali balkony swych mieszkań dywanami, flagami, zielenią i t. d. W tej gorliwości odgrywała rolę chęć wykazania bojkotującym polakom, że żydzi nie podzielają ich dążeń do odseparowania się od rosyjskiego życia państwowego, i że nie sprzyjają polskim marzeniom o autonomii.

Wieczorem na centralnych ulicach warszawskich, a w szczególności na placu Teatralnym, gdzie zjeżdżano się na wspaniałe galowe przedstawienie, trudno było przejść. W teatrze chór operowy śpiewał na żądanie generała Skałona po rosyjsku „Boże Cesarza chroń“. Do roku 1905 hymn ten śpiewano po polsku; po 1905 roku nie śpiewano go zupełnie, wykonywała go tylko orkiestra“.

Z Finlandyi.

Rozeszły się pogłoski, że obecny minister sekretarz stanu do spraw Finlandyi baron Langhof ustępuje z zajmowanego stanowiska. Kandydatem na jego miejsce jest jakoby były minister spraw wewnętrznych Makarow, którego podobno proteguje na to stanowisko Kokowcew.

W Petersburgu rozpoczęły się obrady specyalnej komisyi pod przewodnictwem wiceministra skarbu Webera w sprawie zniesienia granicy celnej pomiędzy Rosyą a Finlandyą. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia komisyi znalazła się kwestya, czy rząd rosyjski może już teraz przystąpić do uregulowania tej kwestyi, wobec tego, że istniejące traktaty handlowe z różnemi państwami zawierają różnorodne zastrzeżenia w tym względzie, licząc się z granicą celną finlandzką. Niektórzy członkowie komisyi wątpili, aby można było granicę celną znieść już dzisiaj z powodu właśnie istniejących traktatów, postanowiono jednakże posiedzenia komisyi kontynuować w celu obmyślenia praktycznego wyjścia z sytuacyi.

Informacye

— Student akademii medycznej Markowin, zraniony, jak wiadomo, przez oficera w Petersburgu za nieoddanie honoru wojskowego, leży obecnie w szpitalu. Oficer nie czekając na wyzdrowienie Markowina, przysłał mu do szpitala sekundantów, których jednakże koledzy nie puścili do chorego. W związku z całą sprawą w akademii medycznej odbyły się wiece protestujące. Deputacya studentów wyraziła Markowinowi współczucie. Markowin zostanie prawdopodobnie oddany pod sąd wojenny za znieważenie czynne oficera. W Petersburgu i na prowincyi miały miejsca nowe zatargi studentów akademii medycznej z oficersmi. Studenci wydziału lekarskiego uniwersytetu moskiewskiego uchwalili strajk jednodniowy w celu wyrażenia sympatyi Markowinowi.

— W końcu marca departament policyi zwołuje zjazd naczelników policyi śledczej. Zjazd pozostaje w związku z projektowaną reformą policyi. Na porządku dziennym zjazdu znajdą się po zatem kwestye czysto zawodowe.

— Ponieważ jubileuszowe znaczki pocztowe mają być wycofane z obiegu, zbieracze znaczków skwapliwie gromadzą zużyte dotychczas nowe znaczki, płacąc za niektóre dość znaczne sumy. Pięciorublowe znaczki płacone są obecnie po 15 rb.

Drogo płaci się również za jubileuszowe ruble—po 6 rubli. Wybito ich tylko 60,000; projektowane jest wybicie jeszcze 50,000.

— W poniedziałek d 4 go marca odbędzie się posiedzenie komisyi finansowej Dumy Państwowej celem rozpatrzenia wniesionego przez posłów projektu skupu kolei Mosk.-Kijowsko Woroneskiej. Na posiedzeniu obecny będzie minister komunikacyi oraz przedstawiciel ministerstwa skarbu.

Jak wiadomo ministrowie Ruchłow i Kokowcew opracowali projekt upaństwowienia tylko części pomienionej kolei, a mianowicie linii Odesa—Bachmacz. Większość zaś posłów obstaje przy skupieniu całej kolei, ponieważ tranzakcya ta wobec dochodowości kolei Mosk.-Kij.-Woroneskiej uchodzi za nader zyskowną dla skarbu.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego).

XII.

(Nieszczęście na morzu.—Wieści z pod Adryanopola.—Budowa portu.—Panama kolejowa.—Koncerty).

Zdawałoby się, że przykład „Titanica“ winien był pobudzić wszystkie t. zw. „zarządy portowe“ do zdwojenia systemu ostrożności, mimo to wszystko na tym najlepszym świecie zostaje po staremu i oto od dni kilku cała Odesa zostaje pod wrażeniem nowej katastrofy morskiej.

Parostatek „Izmail“ stanowiący własność Meszuresa i S-ki oddawna już kursujący pomiędzy Odesą, a Chersoniem pod Oczakowem wjechał na tamę podwodną i uszkodziwszy spod, poszedł na dno wraz z ładunkiem wynoszącym 4 000 pudów towarów, w tej liczbie transport herbaty firmy „Wysocki“ na sumę 30,000 rb., automobil adwokata Tiktena i t. d.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, a jednak pasażerowie statku przeżyli tragiczne prawdziwie chwile. Statek z początku przewrócił się na bok w taki sposób, że chodzenie po pokładzie było utrudnione, a spuszczenie łodzi ratunkowych w tej pozycyi okrętu było niemożliwe. Meble i stoły padając stukły przerażonych pasażerów, a przez lufty i dziury powstałe od uderzenia lała się zewsząd zimna woda. Na szczęście w tejże chwili pospieszyły znajdujące się w pobliżu statki „Kniaź Potiomkin“, „Łocman“ i jakiś statek norweski. Załoga statku zajęła się nadzwyczaj gorliwie pasażerami, kobiety i dzieci przeniesiono do szalup na rękach, mężczyźni musieli skakać i niektórzy *volens nolens* użyli zimnej kąpieli.

Powodem katastrofy jest wadliwe ustawienie znaków słomianych, wskazujących drogę w pobliżu tamy andżigjolskiej, znajdującej się pod wodą. Tak więc brak należytego dozoru ze strony właściwych stróżów i opiekunów drogi morskiej o mało co nie spowodował wielkiego nieszczęścia.

Dnia 6 marca ma się w Odesie odbyć licytacya na roboty przy budowie nowego portu. Niektórzy powątpiewają czy licytacya owa dojdzie do skutku, gdyż ministerstwo, zajęte nawałem prac i uroczystościami jubileuszowemi, dotychczas nie nadesłało potwierdzenia i zezwolenia na dołączenie kawałka ziemi, stanowiącego własność miasta, do terytoryum portowego. Komitet giełdowy specyalnie zainteresowany rozwojem Odesy i budową portu, posyła rozpaczliwe telegramy i spodziewa się, że bodaj w wilię licytacyi oczekiwane papiery nadejdą, mimo to pewności niema.

W pismach odeskich ukazał się wywiad z niejakim Miłosławlewiczem, który przybył do Odesy wprost z szeregów armii oblegającej Adryanopol. Miłosławlewicz ów, serb z pochodzenia, twierdzi, że Adryanopol podda się wkrótce, gdyż oblężeni mieszkańcy są zbiedzeni ciągłymi bojami i zmordowani ostatecznie. Ale i oblegający nie prowadzą żywota bez troski. Ogromny śnieg sprowadził wilgoć taką, że mieszkanie w okopach jest nieznośne. Cholery obecnie niema, ale jest tyfus i tak nieznośny stan ciągłego czuwania, że lżej byłoby iść do szturmu i zginąć aniżeli „oblegać“. Każdy dzień, każda chwila przynieść może jakąś zmianę i w oczekiwaniu tej zmiany ludzie denerwują się ostatecznie.

Panama kolejowa, o której tyle pisał Dziennik, znalazła na szpaltach pism odeskich nowe oświetlenie. Spirytus movens całej tej panamy naturalnie odesianin, agent śledczy Omelczuk. Już przed 9-ciu miesiącami poczynił on właściwe rewelacye, ale, nie znalazłszy posłuchu, po wydaleniu ze służby w oddziale śledczym, udał się do Kijowa i osobiście opowiedział rzecz całą naczelnikowi zarządu inż. Szmidtowi, który skomunikowawszy się z ministerstwem zalecił wykryć ową panamę, znakomicie wystudyowaną przez Omelczuka, który wskazał imiona i nazwiska członków organizacyi oszustów kolejowych nie tylko w różnych miastach, ale i w biurze zarządu głównego w Kijowie.

Przed tygodniem odbył się w Odesie z wielkiem powodzeniem koncert naszej rodaczki Wandy Landowskiej oraz koncerty Hofmana, obecnie ma się odbyć koncert Kochańskiego,

Selim Mirza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Tyfus plamisty. Z Winnicy donoszą o coraz to więcej szerzącej się w mieście epidemii plamistego tyfusu. Rozsadnikiem zarazy jest miejscowe więzienie, z którego już 28 chorych przewieziono do ziemskiego szpitala. Barak dla chorych zakaźnych mieści normalnie 15 łóżek; dziś jest on przepełniony.

— Walka z „chuligaństwem“. Postanowienie obowiązujące, wydane przez generał-gubernatora Trepowa, zabraniające wszelkich „chuligańskich“ wybryków, zostało rozesłane do gubernatorów podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej gub. dla ogłoszenia ludności.

— Nowe pismo. Ukazał się pierwszy numer nowego ziemskiego pisma pod tytułem „Ekonomiczeskaja Żizń Podolii“. Pismo pojawiło się na miejsce zeszłorocznego „Ekonomiczeskaho Listka“. Pierwszy numer przedstawia się dość dobrze. Między innymi—ciekawy jest artykuł p. Wornikowa: „Historya rozwoju kooperacyi spożywczej na Podolu“.

— Kółko rolnicze. We wsi Raczkowcach w bracławskim powiecie, na Podolu, zorganizowało się włościańskie kółko rolnicze.

— Ofiara na szkołę. Cztery gminy w bracławskim powiecie, mianowicie: cholodowska, klebańska, żurawlowiecka i trościaniecka—wyznaczyły 48 tys rubli zapomogi na budowę w ich okolicy niższej szkoły rolniczo-rzemieślniczej. Bracławskie powiatowe ziemstwo wszczęło starania u rządu o pozwolenie i zapomogę na otwarcie tej szkoły, przeznaczając z ziemskich sum 10 tys. rubli jednorazowo i po 1,500 rb. rocznie.

— Wyodrębnienie miast. Jeden z radców miejskich N. Uszycy przesłał list kamienieckiemu prezydentowi miasta z propozycyą wszczęcia starań u rządu o wyodrębnienie wszystkich prowincyonalnych miast Podola w samodzielne ziemskie organizacye.

— Reforma sądów gminnych. Na mocy nowego prawa o sądach lokalnych, od połowy b. r. będą otwarte na Wołyniu nowe sądy gminne—kolegialne. Sądów takich ma być w gubernii 203; skład każdego sądu stanowić będzie prezes, dwóch członków i sekretarz sądu.

— Perspektywy urodzaju. Wedle danych, zebranych przez wołyński zarząd gubernialny, stan ozimych posiewów na Wołyniu przedstawia się jak następuje: dobre—w powiatach: żytomierskim, rówieńskim, krzemienieckim, zasławskim, st.-konstantynowskim i łuckim; średnie—w powiatach: owruckim, ostrogskim, dubieńskim i zwiahelskim; zupełnie złe w powiecie kowelskim i zupełnie dobre w pow. włodzimierskim.

— Otwarcie ziemskiej kasy drobnego kredytu. Humańska powiatowa kasa drobnego kredytu rozpoczęła operacye. Do nowej kasy posypały się liczne prośby o pożyczki. Duża część próśb pozostanie bez skutku, bo kasa ma jeszcze małe środki.

Oksza.

(J. Oksza: „Z literatury współczesnej“. Wrażenia i sądy. Warszawa. Wydawnictwo „Bluszczu“. Skład główny u Gebethnera i Wolffa)

Nakładem „Bluszczu“ wyszedł niedawno zbiór prac p. Julii Kisielewskiej, piszącej pod znanym już szerokiej publiczności pseudonimem O k s z a.

Na czele książki stoi rozprawa: „Nasz ideał kobiecy“, potem idą szkice o Wyspiańskim, Sieroszewskim, A. [illegible] (Monsalwat), o braciach Brzozowskich, modernistach, W. Jabłonowskim, Nowaczyńskim, Żeromskim.

Jeden z najsubtelniejszych krytyków współczesnych, Zygmunt Wasilewski, oceniając książkę powyższą, twierdzi, że — ...Oksza ma znakomite warunki sędziego literackiego; nawet więcej—warunki wiarogodnego świadka twórczości współczesnej, na którego zeznaniach będzie mógł śmiało się oprzeć przyszły sędzia—historyk epoki. Stoi w epoce gdzieś na wyżynie, ale pośrodku rzeczy. Doskonale widzi, rozumie i przepuszcza każde zjawisko literackie przez probierz bezwzględnej uczciwości intelektualnej. Ten pryzmat umysłowy Okszy jest w literaturze zjawiskiem rzadkiem, zwłaszcza między autorkami. W krytyce polskiej tego typu pióra kobiecego nie było.

...Oksza zawdzięcza odwagę i powagę sądu nie tylko literackiemu wykształceniu. Jest to duchowość prawidłowo zbudowana na typ oświeconej obywatelki, reprezentująca — rzec można — dobrą rasę ludzi cywilizowanych, dla których wyższe życie duchowe jest potrzebą powszednią. Sądy Okszy nie są tylko „ciekawe“, sprytne lub dowcipne — co wystarcza w krytyce, branej na miarę wymagań rozmów salonowych lub kawiarnianych, ale są rozumne. „Wrażenia te i sądy“ są naprzód ludzkie, potem literackie.

...Oksza stawia literatowi i literaturze wymaganie, w danej chwili może wygórowane, a jednak elementarne, biorąc literata na egzamin z jego człowieczeństwa, zdrowego sensu i wykształcenia, a literaturę — na egzamin z odpowiedzialności za jej misyę cywilizacyjną narodu. Aby takie prawa egzaminacyjne mieć, krytyk sam musi stać na wyżynie odpowiedzialności, do jakiej obowiązuje stanowisko sternika myśli narodowej.

Oksza jest przedstawicielką tego typu w Polsce, który nadchodzi dopiero i ustala się — człowieka pełnego, o jasnem wejrzeniu, który nie tłumaczy się cały wyłącznie przypadkiem dziejowym, jako ofiara czegoś, jak było przez parę pokoleń, lecz który zbiera się w sobie i chce zacząć jakąś świadomą celu epokę własną. Nie jest cząstkowy i ekscentryczny, dąży owszem do zajęcia środkowego w życiu miejsca, w życiu jednak rozszerzonem, gdzie i prawda realna nie jest w pogardzie, ani też nie są dziwem prawa duszy do uniesień i rozkoszy estetycznych.

Bez maski.

Przeżyliśmy straszny tydzień depresyi i umęczeń tantalowych...

Co z sobą czynić?.. Jak z a b i ć czas?... Wszak i duch łaknie karmi!..

A tymczasem inteligentny i pół-inteligentny, i wszelaki inny Kijów, włócząc się po ulicy i przyglądając się ciemnym a jarzącym się ongi szyldom, łykał jeno ślinę, bo.., wszystkie kinematografy w ciągu siedmiu dni były szczelnie zamknięte...

Ani jednego kina!

To prawie katastrofa, to przewrót kompletny w wewnętrznym żywocie domów familijnych i biwaków kawalerskich... Czas nudy do nieznieisenia.. Godziny absolutnej stagnacyi... duchowej!..

Na szczęście smutny tydzień minął. Kinematografy—pracują... Głód estetyczny kijowian znowu zaspakaja pan Szmer.

— — — — — —

Wobec niezwalczarej zda się potęgi kinematograficznego władcy z nad Dniepru, byłbym o losy polskiego teatru niespokojny, lecz wiem, że dyrektor tegorocznej trupy naszej to człek przezorny i nie byle jakim animuszem obdarzony, to śmiałek, który nam zapowiedział: —nawet na kinematograficznych wstęgach powiesić się nie dam... I żyje!..

Imć pan Rychłowski ma szczęśliwą rękę i pomysłów zacnych mu nie brak, gdy zatem post się rozpoczął i kino zaraza w okienka skromnego gniazdku teatralnego zajrzała — wyciągnął on chytrze najtęższego kalibru działo i wypalił:—Kamińskim...

Strzał silny, o skutkach dobrze rokujący...

Czarny Jegomość.

Z sekcyi hodowlanej.

W sobotę d. 2 b. m. o godz. 1-ej po południu w domu szlacheckim rozpoczęły się obrady sekcyi hodowlanej K. T. R. Zjazd ten zainicyowało K. T. R. w celu omówienia różnorodnych kwestyi z dziedziny hodoli bydła w naszym kraju. Na pierwsze posiedzenie zjawiło się bardzo niewiele osób, i to przeważnie—pracujących w miejscowych ziemstwach; byli również przedstawiciele związku hodowl. pod T. R. sekretarz towarzystwa i pomocnik inspektora hodowlanego.

Posiedzenie zagaił prezes K. T. R. zaznajamiając zebranych z celem obrad. Obradom przewodniczył prezes sekcyi hodowlanej K. T. R. Pierwszy referat wygłosił prof. politechniki kij. Ustjancew na temat: „Zadania działalności społecznej w zakresie hodowli bydła“. W krótkim i treściwym referacie prelegent scharakteryzował działalność zagranicznych stow. hodowlanych; wskazał również na wybitną działalność takictże stowarzyszeń Finlandyi i Królestwa Polskiego, które odegrały wybitną rolę w rozwoju hodowli tych krajów; zaznajomił słuchaczów z głównemi drogami, któremi kroczyły towarzystwa hodowlane, wykazał mianowicie wielkie znaczenie prowadzenia ksiąg rodowodowych, rachunkowości, związków kontroli obór, które założone w celach ściśle ekonomicznych dla podniesienia rentowności obór, przyniosły również wielką pomoc w dążeniu do wyeliminowania cennych prądów krwi. Rosya importowała od dawna i importuje dużo materyału zarodowego; materyał ten, nie otoczony należytą opieką ginie, rostapia się wśród otoczenia; niedopuścić do tego można jedynie przez współdziałanie wszystkich hodowców, zakładanie ksiąg rodowodowych i towarzystw kontroli obór.

Następny referat wygłosił p. Łempicki na temat: o spółkowej sprzedaży materyału rzeźnego. Prelegent wykazał, jaki deprymujący wpływ na rozwój produkcyi materyalu rzeźnego mają pośrednicy, którzy zakupują materyał na oko, wysyłają go na rynki, nie mając danych oryentacyjnych co do stosunku popytu i podaży, wytwarzając wskutek tego znaczne nieraz wahania podaży materyału, a co za tem idzie — i cen. Wszystko to odbija się głównie na kieszeni producenta rolnika, gdyż jak wykazał to prelegent na przykładzie realnym, producent otrzymuje za 4 miesięczną pracę 5 i pół proc. od włożonego kapitału, zaś rzeźnik uzyskuje z tego samego materyału 20— 25 proc.

W Niemczech, by uniknąć i tych wahań i tak nierównego podziału zysków, potworzyły się związki dla sprzedaży mat. rzeźnego—dwóch typów. Hamburska kamera rolnicza przez swą agenturę dozoruje komisyonera, który na swe ryzyko sprzedaje mater. rzeźny, dostarczany przez rolników, pobierając za to określoną prowizyę. Jest to zatem uregulowanie sprzedaży bydła i to przez jednego tylko pośrednika.

Inne drobne T-wa niemieckie, zorganizowane w centralne T-wo berlińskie, zajmują się bądź tylko pośrednictwem w sprzedaży, bądź też—w prowincyach wschodnich—zakupują ten materyał same od producentów. Prelegent przypuszcza, że system, praktykowany w Hamburgu, w naszych warunkach miałby więcej szans powodzenia.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęto referatem p. W. Gasztolda Bukraby (syna) na temat „O księgach rodowodowych“. W krótkim i bardzo pobieżnie traktowanym referacie p. G.-Bukraba scharakteryzował sposoby klasyfikacyi materyału zarodowego: tajnej, jawnej i mieszanej; wskazał, że jedynie racyonalną jest klasyfikacya jawna, dokonywana komisyonalnie. W końcu referatu rzucił p. G.-Bukraba projekt przemianowania księgi wododowej związku Charkowskiego na księgę południowo-rosyjską i przystąpienia do niej towarzystw tutejszych. W referacie uderzało słuchacza całkowite pominięcie towarzystw hodowlanych Królestwa, które mają wzorowo zorganizowane księgi rodowodowe, i cały wogóle referat robił wrażenie, jak by był napisany li tylko w tym celu, żeby można było postawić propozycyę, zawartą w końcowym jego ustępie.

Następnie prezes sekcyi hodowlanej, p. L. Dawydow odczytał w tłomaczeniu z niemieckiego referat kierownika sekcyi, p. K. Wulfa „o pewnych sposobach ulepszenia hodowli bydła“.

Celem referatu było—wykazać zbawienny wpływ na hodowlę racyonalnie zorganizowanej księgi rodowodowej, wystaw i związków kontroli obór. Rezultaty działalności tych ostatnich ilustrowały przejrzyste i z wielkim nakładem pracy wykonane kartogramy. Referat, nie dający—po za znakomitemi kartogramami, żadnych faktycznych i cyfrowych danych, utrzymany był w ramach ogólnikowych rad i przestróg, czem wywołał istną burzę ze strony oponentów, którzy uczuli się dotknięci radami, a zwłaszcza przestrogami. Rzeczową krytykę referatu dał jeden tylko członek zjazdu.

Doroczne zebranie T-wa „Samopomoc“.

Onegdaj po południu odbyło się doroczne ogólne zebranie T-wa wzajemnego kredytu „Samopomoc“.

Po zagajeniu zebrania przez p. L. Zdrojewskiego, na przewodniczącego jednogłośnie obrano adw. przys. J. Frycza, na sekretarza zaś adw. przys. T. Mostowskiego.

Prezes zarządu adw. przys. S. Gosiewski odczytał sprawozdanie rady i zarządu T-wa za rok 1912 oraz projekt preliminarza na rok bieżący.

Ze sprawozdania wynika, iż pierwsza połowa roku sprawozdawczego zapowiadała znaczny rozwój operacyi T-wa, lecz następnie przesilenie, jakie z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych w lecie i jesieni nastąpiło w rolnictwie i stało się przyczyną ogólnego braku gotówki, a także komplikacye międzynarodowe wywołane wypadkami na półwyspie Bałkańskim, które również wywarły nader niepomyślny wpływ na stan rynku pieniężnego, musiały wpłynąć tamująco na rozwój instytucyi. Wyraziło się to głównie w ten sposób, że wkłady na rachunek bieżący nie powiększyły się w porównaniu z rokiem ubiegłym, z drugiej zaś strony członkowie T-wa odczuwali większą potrzebę kredytu, wskutek czego zarząd, chcąc zadośćuczynić tej potrzebie, zmuszony był zredukować przyjmowanie nowych członków. Tem się tłómaczy nieznaczne stosunkowo powiększenie ilości członków i kapitału obrotowego w roku sprawozdawczym. Pomimo to liczba członków zwiększyła się w ciągu roku o 74 i dosięgła 461, których 10-procentowe składki wynoszą 162 360 rb., gdy w r. z. wynosiły 142,030 rb.

Ogólny obrót roczny dosięgnął 23,974,535 rb. 82 kop. (w r. z obrót równał się 21,687,154 rb. 13 kop.).

Czysty zysk wyraził się w sumie 10,028 rb. 40 kop., z którego po potrąceniu 10% do kapitału zapasowego, podatku państwowego, gratyfikacyi dla urzędników i t. p. przypadło na dywidendę 7,011 rb 87 kop., t. j. 5%.

Zebranie zatwierdziło powyższe sprawozdanie, preliminarz wydatków na rok bieżący, określony w sumie 33,000 rb. oraz sprawozdanie komisyi rewizyjnej. Następnie po dłuższej dyskusyi postanowiono powierzyć zarządowi opracowanie zmian w odnośnych paragrafach ustawy, w celu możliwego obniżenia określonej § 3 ustawy T-wa wysokości składek członkowskich, których minimum stanowi obecnie 100 rb. Opracowany przez zarząd projekt zmian ma być przedłożony do zatwierdzenia nadzwyczajnego ogólnego zebrania, które polecono zwołać zarządowi.

W końcu zebrania dokonano wyborów członków rady, zarządu i komisyi rewizyjnej na miejsce ustępujących z kolei.

Na członków rady wybrani zostali pp. Stefan Węgliński (ponownie), oraz Kazimierz Chojecki i Kazimierz Kruszewski. Do zarządu powołano ponownie p. Stanisława Wolskiego.

Na członków komisyi rewizyjnej i kandydatów wybrano ponownie pp. A. Bukowińskiego, K. Kelusa i J. Klimowicza, na kandydatów pp. H. Bielskiego, K. Glassa i J. Przeździeckiego.

W ten sposób rada T-wa składa się obecnie z prezesa p. Antoniego Czerwińskiego i członków: pp. Kazimierza Aleksandrowicza, Stefana Węglińskiego, Lucyana Zdrojewskiego, Feliksa Mazewskiego, Stanisława Szostkiewicza, Franciszka Jaroszyńskiego, Kazimierza Chojeckiego i Kazimierza Kruszewskiego.

Zarząd T-wa stanowią: prezes p. Stanisław Gosiewski i członkowie pp. Stanisław Wolski i Zygmunt Kulikowski.

Nadużycia na kolei.

Przed paru dniami kontroler państwowy Charitonow zwrócił się do głównego kontrolera urzędu kontroli kolei Poł.-Zachodnich, Szczukina, z zapytaniem, dlaczego ten ostatni nie nadsyła do Petersburga żadnych informacyi o nadużyciach kolejowych i nie czyni żadnych kroków, by położyć im kres. Przed udzieleniem wyjaśnień p. Szczukin zwołał naradę kontrolerów, na której odczytany został list Charitonowa. Podczas narady wyjaśniło się, że urząd kontroli państwowej od dłuższego już czasu, niejednokrotnie, zwracał uwagę naczelnika kolei Poł.-Zachodniej na stały i szybki wzrost liczby wytaczanych kolei powództw cywilnych, które w r. 1912 przekroczyły sumę 26,000 000 rubli. Jednocześnie wykazywano nienormalny stan rzeczy w licznych raportach posyłanych do Petersburga. Ponieważ jednak w szwindlach z frachtami brali udział niektórzy funkcyonaryusze zarządu kolejowego, co ogromnie ułatwiało sytuacyę skupywaczy frachtów, którzy zazwyczaj przestrzegali wszelkich formalności, wykrycie nadużyć było niesłychanie utrudnione.

Po naradzie postanowiono dokonać szczegółowej rewizyi wydziału prawnego przy zarządzie kolei Poł.-Zachodnich.

W związku z tem postanowieniem główny kontroler Szczukin wczoraj z rana zwrócił się do naczelnika kolei Poł.-Zachodnich z prośbą wysłania na ul. Światosławską, gdzie się znajduje wydział prawny, oddziału strażników kolejowych do rozporządzenia urzędu kontroli.

Odpowiednie rozporządzenie zostało wydane.

O g. 2 m. 30 po południu, kiedy prace w zarządzie kolejowym odbywały się trybem normalnym, do wydziału prawnego wkroczyli oddział strażników, dziesięciu kontrolerów i dwudziestu z górą rzeczoznawców urzędników zarządu kolejowego. Kazano wszystkim bez wyjątku urzędnikom opuścić kancelaryę, a po ich wyjściu opieczętowano z zachowaniem wszelkich formalności biurka, szafy, archiwa i t. d. a następnie położono pieczęcie na okna i drzwi. W ten sam sposób opieczętowano inne pokoje na pierwszym piętrze, i wszystkie bez wyjątku drzwi, nie wyłączając wejściowych na korytarz i wiodących na schody. Po dokonaniu tych czynności kontrolerzy i eksperci w asystencyi strażników udali się do oddziału, gdzie pracują adwokaci. Wszystkich obecnych usunięto z pokoju, poczem odbyła się taka sama procedura jak w kancelaryach. Przed drzwiami wiodącymi na schody postawiono po paru strażników i wyruszono na drugie piętro skąd również wyproszono wszystkich urzędników i opieczętowano tak jak poprzednio wszystkie biurka szafy, drzwi i okna.

Na trzecim piętrze opieczętowano gabinet, kancelaryę, a nawet poczekalnię starszego doradcy prawnego Kiriczenki, który podzielił los wszystkich swoich podwładnych, gdyż razem z nimi musiał opuścić gmach wydziału prawnego. Przy wszystkich drzwiach na drugim i trzecim piętrze postawiono strażników.

Podczas opisanych wyżej czynności wśród urzędników i adwokatów wydziału prawnego panowało wielkie zamieszanie. Wszyscy byli przestraszeni, zakłopotani. Powoli, niechętnie prawie, opuszczano pokoje jak gdyby do nich nie miano nigdy powrócić. Niektórzy nie mogli opanować wzruszenie, jeden zaś z urzędników dostał ataku histerycznego.

Dziś rozpocznie się rewizya spraw całego wydziału prawnego, do ukończenia której prace zostały zawieszone.

Wczoraj rano po jednodniowej przerwie wznowiły się prace komisyi wyznaczonej do zbadania papierów skonfiskowanych u skupywaczy frachtów. Znaleziono dużo dokumentów kompromitujących niektórych adwokatów kolejowych, o czem przewodniczący komisyi Stiepura złożył szczegółowe sprawozdanie naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich.

Szereg nader ciekawych wiadomości przywieźli z sobą członkowie komisyi wydelegowanej z Kijowa do Odesy, która badała dokumenty skonfiskowane w Odesie, Kiszyniowie, Benderach, Nowosielicy, Mohylowie-Podolskim, Zmierzynce i Płoskirowie, gdzie ogółem dokonano 70 rewizyi. Skonfiskowane dokumenty dały bogaty materyał do wykrycia olbrzymiej organizacyi skupywaczy frachtow, o której pisaliśmy w ogólnych zarysach w jednym z poprzednich numerów „Dziennika". Organizacya ta pokryła siecią swych agentur całe południe Rosyi. Nawet w podrzędnych, odległych od kolei miasteczkach byli agenci różnych większych aferzystów zamieszkujących przeważnie w Kijowie i Odesie. Ta ostatnia odegrywała rolę pośrednika w wymianie i sprzedaży napływających zewsząd frachtów, których olbrzymią większość wysyłano do Kijowa. Kijowscy skupywacze zajmowali w tej organizacyi stanowisko najbardziej wybitne, posiadając swe agentury w Odesie, Kiszyniowie i t. d.

Główne agentury zatrudniały znaczną ilość agentów, ci zaś mieli swych pomocników i t. d. Z różnych miast i miasteczek południa i połud.-wschodu Rosyi a nawet z takich odległych punktów jak Eupatorya, Poti, Gudaur, Soczi, Sewastopol, Baku, Tyflis, Stawropol i t. d. napływały frachty w olbrzymiej ilości przeważnie do Odesy gdzie je segregowano porządkowano i wysyłano do Kijowa.

Pewien oto agent pisze z Odesy swemu kompanowi w Kijowie: „Wysyłam 170 frachtów. Podpisy zrobione moją ręką. Puszczaj w obieg stopniowo po 5—6 sztuk, by nie ściągnąć podejrzenia."

Z ksiąg rachunkowych aferzystów widać, że niektórzy adwokaci kolejowi nie tylko otrzymywali grube datki, lecz brali zaliczki, a w razie odmowy natarczywie upominali się o takowe.

Pomiędzy innemi w ręce komisyi trafiła cała paczka listów pewnego adwokata kolejowego, zawierających natarczywe nieraz prośby o wypłacenie tej lub innej kwoty. Oto ustęp jednego z tych listów: „wyszlij 50 karbowańców na ..... łapczywa, żąda bez końca".

Wśród przywiezionych wczoraj do Kijowa przez komisyę papierów, znajdują się dokumenty, kompromitujące dwu byłych adwokatów kolejowych i jednego, który do dziś dnia pozostaje na stanowisku.

Ogółem w ręce władzy trafiły dokumenty, kompromitujące 5 adwokatów zarządu kolei Południowo-Zachodnich i 4 — Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Wśród zabranych podczas rewizyi szpargałów znajdują się naszkicowane ręką aferzysty gotowe już wyroki sądowe w wytaczanych kolejom sprawach o spóźnienie ładunku lub nieprawidłowę pobranie za przewóz.

Wczoraj z Moskwy przybył do Kijowa juryskonsult kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej p. Tubental i konferował w sprawie nadużyć z naczelnikiem kolei Południowo-Zachodnich.

Ministerstwo komunikacyi zażądało od naczelnika kolei Południowo-Zachodnich przysłania przed 15 b. m. szczegółowego raportu o przebiegu śledztwa.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 5 (18) Adryana i Euzebiusza M. m. Jutro 6 (19) Wiktora.

Wschód słońca o godz. 6 m. 11.
Zachód słońca o godz. 6 m. 06.
Długość dnia godz. 11 m. 55

Kalendarzyk Historyczny.

18 marca n. st.

Roku 1596 Stolica Polski z Krakowa do Warszawy przeniesiona.

— **Popis gimnastyczny.** Dziś w „Ogniwie" odbędzie się popis gimnastyczny P. T. G. Początek o godz. 8½ wieczorem.

Program tegorocznego popisu korzystnie wyróżnia się od popisów poprzednich, że będziemy mogli oglądać oprócz zbiorowych i pojedyńczych ćwiczeń gimnastycznych popis ćwiczących się od niedawna w P. T. G. zwolenników fechtunku.

Popis P. T. G. tem się różni od innych widowisk, że bywa tylko raz do roku, kto więc go ominie, czekać nań musi przez rok cały.

A wrażenia to niepowszednie widowisko daje niezwykłe.

Pozostałe bilety sprzedawane będą dziś w „Ogniwie" od godz. 12 do końca popisu.

— **Teatr Polski.** Jutro pierwszy występ gościnny p. Kazimierza Kamińskiego.

Znakomity artysta wystąpi w arcymistrzowskiej swej kreacyi hrabiego Waldhofa w „Bogatym wujaszku" Karlwejsa, którego próby pod osobistym kierownictwem p. Kamińskiego odbywają się codziennie.

Drugi występ artysty odbędzie się w czwartek; odegrana zostanie komedya Michała Bałuckiego, p. t. „Grube ryby", w której pan Ksmiński odtwarza rolę Pagatowicza. Komedya ta, dzięki świetnej i w najdobitniejszych szczegółach wyrzeźbionej grze p. Kamińskiego, zapełnia stale widownię Teatru Rozmaitości w Warszawie i grana była po wznowieniu kilkadziesiąt razy z rzędu.

P. Kamiński wystąpi nadto jeszcze w 3 znakomitych kreacyach, a mianowicie: w piątek — jako niezrównany Jusow w „Intratnej posadzie" Ostrowskiego, w sobotę — w „Panu Dyrektorze" Bissona w roli tytułowej i w niedzielę — w roli Kesslera w sztuce H. Sudermanna p. t. „Walka motyli".

A więc publiczność kijowska, po 5 latach, znowu ujrzy świetnego artystę w najlepszych jego kreacyach i tym razem na scenie Teatru Solowcowa, posiadającej wszelkie warunki techniczne i mogącej godnie odpowiedzieć wysokiemu zadaniu.

Większa część biletów na występy p. Kamińskiego już rozkupiona.

— **„Ogniwo".** Dnia 28 lutego o godz. 8 wieczorem odbyło się doroczne walne zebranie członków klubu „Ogniwo". Po zatwierdzeniu sprawozdania za 1912 r., protokółu komisyi rewizyjnej i budżetu na rok 1913, ożywioną dyskusyę wywołała kwestya zmiany lokalu klubu lub też wybudowania własnego domu, przyczem absolutna większość wypowiedziała się za zachowaniem obecnego charakteru klubu, nie zaś za przejściem do mniejszego lokalu, coby mogło nadać klubowi odmienne cechy. Następnie przystąpiono do wyboru członków rady, kandydatów i komisyi rewizyjnej, a także do balotowania nowych członków. W skład rady weszli: pp. Bajkowski Stanisław, Douglas Jan, Mierzwiński Dobiesław, Domański Kazimierz, Frycz Józef, Fudakowski Tadeusz, Kelus Konrad, Czerwiński Antoni, Perro Bolesław, Sochacki Ignacy, Miączyński hr. Jan, Krzyżanowski Feliks, Terpiłowski Sobiesław. Na kandydatów zostali wybrani pp.: Chorzewski Edmund, Zamieński Konstanty, Dąbrowski Wacław i do komisyi rewizyjnej: pp. Bukowiński Antoni, Wieczfiński Józef, Zdrojewski Łucyan.

— **Z T-wa rz.-katolickiego szpitala w Kijowie.** Za pośrednictwem p. Leona Jurkowskiego wpłynęła do kasy T-wa hojna ofiara tysiąca rubli od ogólnego zebrania akcyonaryuszów cukrowni Sobolowieckiej. Kwota powyższa została uchwaloną na wniosek zarządu fabryki ku uczczeniu pamięci b. posła do Rady Państwa Stanisława Syroczyńskiego.

— **Doroczne zebranie T-wa technicznego.** Onegdaj pod przewodnictwem prof. G. De-Metza odbyło się doroczne ogólne zebranie kijowskiej filii Cesarskiego Towarzystwa technicznego.

Najdonioślejszem wydarzeniem w życiu filii podczas roku ubiegłego było założenie kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu przy zbiegu ulic Światosławskiej i Stołypinowskiej. Koszty budowy gmachu obliczono na 200 tys. rb. z górą; dotychczas składki na ten cel dały 115,169 rb. Istniejącą od lat 10 przy filii T-wa szkołę dziesiętników budowlanych i drogowych ukończyło w r. b. 36 osób.

Kursy techniczne, utrzymywane przez Towarzystwo w Śmile liczyły podczas ubiegłego roku szkolnego 56 uczniów; od założenia kursów w r. 1884 ukończyło je 386 osób (z pośród ogólnej liczby 484 wychowańców).

Na 1 stycznia r. b. filia posiadała 288 członków, w tej liczbie 9 honorowych, 264 rzeczywistych i 15 współpracowników. Rok sprawozdawczy zaznaczył się dla Towarzystwa przesileniem finansowem, które spowodowało deficyt w sumie 2,285 rb.

Zebranie zatwierdziło sprawozdanie zarządu, preliminarz na rok bieżący i sprawozdanie komisyi rewizyjnej, poczem dokonano wyborów wicesekretarza, członków komisyi rewizyjnej i kuratorów kursów technicznych w Śmile. Na wicesekretarza T-wa wybrany został inż. A. Miedwiediew; do komisyi rewizyjnej powołano pp. E. Donata, S. Barsukowa, M. Nazwanowa, M. Chorcewa i I. Otta. Na kuratora kursów technicznych obrano p. L. Kalinina i na jego zastępcę p. E. Donata. Oprócz tego wybrano 14 nowych członków Towarzystwa.

W końcu zebrania prezes sekcyi cukrowniczej T-wa wygłosił odczyt p. t. „rzuk oka na stan przemysłu cukrowniczego w państwie w okresie od 1 grudnia r. 1911 do 1 grudnia r. 1912".

— **Kijowski bank rolny.** Onegdaj pod przewodnictwem p. P. Skordellego odbyło się doroczne ogólne zebranie akcyonaryuszów kijowskiego banku rolnego.

Zebranie zatwierdziło sprawozdanie zarządu za rok 1912, preliminarz wydatków na rok bieżący w sumie 304 340 rb. sprawozdanie komisyi rewizyjnej oraz postanowiło od każdej akcyi porzednich emisyi wydawać dywidendę w sumie 40 rb., od akcyi zaś ostatniej (ośmnastej) emisyi — dywidendę w ilości 5 rb. 50 kop.

W końcu zebrania dokonano wyborów na członków zarządu i kandydatów oraz na członków i kandydatów komisyi szacunkowej na miejsce ustępujących z kolei.

Do zarządu wybrany został p. W. Pakentreer i na kandydatów pp. A. Tobolin i S. Rafałowicz.

Na członków komisyi szacunkowej powołano pp. W. Iljaszenkę i M. Pommera, na kandydatów zaś pp. I. Wiktorowa i M. Norowa.

— **Rewizya budowy pawilonów wystawowych.** Na prośbę członka zarządu miejskiego W. Jozefiego o dokonanie rewizyi budowy wznoszonych przez miasto pawilonów wystawowych, komisya rewizyjna zarządu miejskiego zakomunikowała zastępcy prezydenta miasta, iż nie posiadając zatwierdzonych przez zarząd miejski projektów pawilonów wystawowych, których budowa w dodatku nie została jeszcze ukończona, jak również nie mając w swem rozporządzeniu żadnych dokumentów w postaci rachunków lub sprawozdań, uważa ona, iż dokonanie rewizyi w obecnym czasie byłoby połączone z zbyt wielkiemi trudnościami i dlatego postanowiła odroczyć ją do czasu zupełnego ukończenia robót budowlanych na wystawie i otrzymania przez komisyę odnośnego sprawozdania.

— **Nominacya.** Marszałkiem szlachty powiatu lipowieckiego został mianowany rz. r. st. W. Dawydow.

— **Sesya rady miejskiej.** Dzisiaj rozpoczyna się marcowa sesya rady miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się 51 spraw. Między innemi sprawami rozpatrywane będą: wniosek p. gubernatora i towarzystwa opieki nad zwierzętami o dopuszczenie ruchu towarowego ze stacyi towarowej na Padoł przez ulice Złotoustowską i Dymitrowską; prośbę I-go płoskiego kuratoryum nad biednymi o udzielenie im przez miasto terytoryum miejskiego pod budowę ochrony dla dzieci tegoż cyrkułu; referat prezesa komisyi walki z drożyzną o ustanowieniu taksy na pieczywo; projekt przepisów obowiązujących przy korzystaniu z wind i t. d.

Z powodu nieobecności w Kijowie prezydenta miasta p. H. Djakowa i zastępcy jego d-ra T. Burczaka, posiedzeniu przewodniczyć będzie radny p. S. Dubinskij.

— **Z Dniepru.** Z powodu panującej w ostatnich czasach ciepłej, kompletnie wiosennej pogody, Dniepr około Kijowa oczyścił się z kry; gdzie niegdzie około brzegów pomiędzy tamami znajdują się drobne kawałki lodu. W zatoce Matwiejewskiej przerąbano lód dając możność znajdującym się tam statkom wypłynięcia na rzekę. Roboty przy odnawianiu i poprawie statków są śpiesznie wykańczane, ponieważ w roku bieżącym oczekiwane jest wczesne otwarcie żeglugi.

— **Stan pogody.** W dniu wczorajszym temperatura przeciętna w kraju Południowo-Zachodnim i na południu znacznie się podniosła. O godz. 7 z rana w Odesie notowano 5 stopni wyżej zera, w Birzule + 8, Koziatynie + 6, Kowlu, Sarnach i Kijowie + 3. Pogoda była jasna, cicha. Dął słaby wiatr południowy. Barometr wszędzie prawie wskazywał odmianę.

— **Nowe koleje.** Ministerstwo komunikacyi zwróciło się do zarządu kolejowego z prośbą o przysłanie informacyi co do kosztów budowy następujących linii podjazdowych: Bogusławskiej, Czehryńskiej, Rżyszczewskiej, Taraszczańskiej, Żaszkowskiej i Hermanowieckiej, których budowa rozpocznie się w maju r. b.

— **Instytut urządzeń miejskich i ziemskich.** Inżynier miejski M. Agafonow z N.-Nowogrodu nadesłał na ręce prezydenta miasta obszerny referat w sprawie projektowanego założenia w Kijowie instytutu urządzeń miejskich i ziemskich.

Autor referatu uważa między innemi za konieczne włączyć do programu projektowanej uczelni ogólne zasady teoryi szacunkowych, aby miasto i ziemstwa nie potrzebowały się na przyszłość uciekać do kosztownych peryodycznych przeszacowań zwłaszcza przedsiębiorstw fabrycznych i handlowo-przemysłowych, lecz stale za pośrednictwem swych inżynierów rozciągały dozór nad wzrostem i powstawaniem wymienionych przedsiębiorstw.

Dalej, wobec powszechnie uznanej potrzeby rozwijania wśród ludności zmysłu estetycznego, p. Agafonow radzi włączyć do programu instytutu studyowanie form architektonicznych oraz historyę architektury. Poza tem autor referatu zwraca uwagę na zupełny brak w programie kijowskim nauk melioracyjnych, gdy tymczasem obecnie inżynier, pracujący w ziemstwie, nie może obejść się bez znajomości budowy grobli, drenowania, umacniania jarów i t. p. Wadą projektu jest również, zdaniem inżyniera A., niedość obszerne uwzględnienie architektury specyalnej, gdzie powinny być obowiązkowo wymagane projekty hal targowych, teatrów, domów-ludowych, rzeźni, szkół, szpitali i t. p.

Oprócz tego autor proponuje włączyć do programu instytutu urządzeń miejskich i ziemskich budowę mostów drewnianych, technologię materyałów opałowych oraz obowiązkowy projekt z zakresu komunikacyi miejskich, wśród których pierwsze miejsce zajmują tramwaje konne, ponieważ dla miast mniejszych i niezbyt ruchliwych stanowią one najbardziej dochodowy sposób komunikacyi.

— **Starania „akademistów".** Zarząd „Towarzystwa popierania życia akademickiego w wyższych zakładach naukowych m. Kijowa" zwrócił się do prezesa wystawy kijowskiej oraz do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie na wystawie kijowskiej jak największej ilości posad dla studentów, należących do „związku akademistów".

— **Podpalenie miejskiej stacyi kolejowej.** Onegdaj w nocy z nieznanej dotąd przyczyny spłonęła w Odesie stacya miejska kolei Poł.-Zachodniej. Podczas pożaru na stacyi znajdowały się bilety kolejowe, pieniądze, oraz różne dokumenty. Wobec tego, iż okoliczności towarzyszące pożarowi na stacyi były nader zagadkowe, policya opieczętowała kasę ogniotrwałą, a naczelnik kolei Poł.-zachodniej dla zbadania sprawy na miejscu wysłał z Kijowa do Odesy specyalną komisyę składającą się z pomocnika naczelnika wydziału komisyjno-pożyczkowego E. Umanowa, rewizora tegoż wydziału I. Daniłowa, rewizora rachunkowości stacyjnej Łabisza oraz przedstawicieli wydziałów ruchu i drogowego.

Świadkowie, którzy byli obecni na miejscu pożaru w chwili jego rozpoczęcia się zeznali, że w dymie zupełnie wyraźnie dawał się czuć zapach benzyny i nafty. „Spłonęła" jakoby bardzo znaczna suma pieniędzy.

— ZAGADKOWE ZABÓJSTWO. Wczoraj z rana w podwórzu domu Nr 86 przy ul. Kiryłowskiej pomiędzy stogami siana znaleziono zwłoki zamieszkałego w tej samej posesyi u swoich rodziców Mikołaja Gorbaczewa. Mikołaj G. miał na głowie kilka ran, zadanych widocznie jakiemś tępem narzędziem; zabity był bez paltota i bez butów. Zmarły, z zawodu jubiler, pracował w kijowskiej fabryce jubilera Marszaka, przed 2 ma wszakże miesiącami z powodu choroby porzucił służbę i od tego czasu niczem się nie zajmował. Ojciec Mikołaja pracował w fabryce drożdży Marra na Padole. Stosunki pomiędzy ojcem i synem nie były zbyt dobre. Ostatni raz zamordowanego widziano onegdaj o 11-ej wieczorem. Jakiś nieznajomy przyprowadził go w stanie podchmielonym do domu i ułożył go spać pomiędzy stogami siana. Czy M. miał już podówczas rany na głowie—niewiadomo. Wczoraj z rana na miejsce zabójstwa przybyły władze sądowe i policyjne. Zwłoki M. zostaną poddane sekcyi sądowo lekarskiej.

— ZABÓJSTWO PODCZAS BÓJKI. Onegdaj wieczorem w podwórzu domu Nr 3 przy zaułku Fizykowskim wywiązała się bójka pomiędzy L. Nowackim a S. Achrimowiczem. Nowacki był pijany i gdy A. zrobił mu jakaś uwagę, uderzył go kałozem w twarz. Achrimowicz zaczął się bronić. Wtedy Nowacki wyciągnąwszy nóż, rzucił się z nim na Achrimowicza i z całą siłą uderzył go w piersi. Ranny, zalewając się krwią, padł na ziemię i po kilku minutach wyzionął ducha. Zmarły liczył 36 lat. Zabójcę aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu Nr 13 przy ul. Instytutowej usiłowała odebrać sobie życie 17 letnia Antonina L., a na ul. Helenowskiej—Ulana O. W obu wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie".

— W SPRAWIE POŻARU NA OBOŁONI. Podczas onegdajszego pożaru na Obołoni spłonęło ogółem 20 budynków, przeważnie szop, uległo zaś uszkodzeniu około 10 domów frontowych. Straty właścicieli domów i lokatorów—ogromne.

— GRABIEŻ. Na ul. Stepanowskiej usiłowano ograbić Z. Girkacza. Grabież się nie udała i rzezimieszka, który się okazał S. Dowgijem—aresztowano.

— NOŻOWNICTWO. Na rynku Włodzimierskim przyszło onegdaj do starcia pomiędzy A. Sokołowem a W. Morozowem. Ucierpiał Morozow, któremu przeciwnik zadał głęboką ranę w brzuch nożem. Rannego w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.

Ubiegłej nocy na Demijówce dokonano napadu na T. Bukacenkę i zadano mu nożem dwie głębokie rany w plecy. Rannego odwieziono do miasta na ul. Kuźnieczną, poczem wezwano „Pogotowie", które opatrzyło go i odwiozło do szpitala.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 38 przy ul. Karawajowskiej skradziono z mieszkania A. Kolesnikowej rzeczy wartości 200 rb.

Z mieszkania B. Sochańskiego b. lokaj J. Ryś skradł znaczną ilość odzieży. Złodzieja aresztowano.

Przy Głubożycy Nr 20 okradziono mieszkanie A. Sobolewej.

W domu Nr 58 okradziono mieszkanie A. Medwiedienkowej.

Przy szosie Kadeckiej Nr 14 okradziono mieszkanie K. Raczyńskiego. Sprawca ostatniej kradzieży został aresztowany. Kradzione rzeczy znaleziono w domu Nr 25 przy ul. Sofijowskiej.

W domu Nr 17 przy ul. Trechswiatitielskiej służąca A. Sklarenko okradła mieszkanie K. Brzozowskiego.

— ZACZADZENI. Wczoraj na górze Batyja w domu Nr 3 uległy zaczadzeniu rodziny M. i I. Matkowskich i A. Boczkowskiego. „Pogotowie" udzieliło wszystkim pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W niedzielę w kościele św. Aleksandra skradziono G. Korbutowi z kieszeni pugilares z 150 rb.

Na rynku Sołomienieckim złapano na kradzieży kieszonkowej pozbawionego praw A. Riabokonia.

Na kontraktach złapano na gorącym uczynku niemieckiego poddanego W. Lakowitza, B. Bondarenke, starszą kobietę Karpenkową i 13-letniego W. Narwysza.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Gogolewskiej i Bulwarno-Kudrjawskiej podczas przejazdu tramwaju zerwał się przewodnik elektryczny i spadł na głowę przechodzącemu podówczas ulicą studentowi W. Piatkowskiemu. Poszkodowanemu, który uległ poranieniu głowy, udzieliło pomocy „Pogotowie".

Na Kreszczatyku jakiś automobil przejechał strażnika Łazowika, który uległ potłuczeniu i pokaleczeniu ciała. Pomocy udzieliło „Pogotowie".

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY STÓJKOWYCH. Policya aresztowała wczoraj po długich poszukiwaniach jednego z zabójców stójkowych Pierniejewa i Filipczenki. Rewirowy Doroszkiewicz ustalił, iż w zabójstwie tem brali udział dwaj padolscy chuligani, Akimow i Żdanow, co stwierdzono zeznaniami świadków. Zabójcy, zamierzając dokonanie większego rozboju w Orle i potrzebując broni, zabili w tym celu stójkowych.

Po nowem morderstwie Gorbaczewa na ul. Kiryłowskiej, policya zabrała się energicznie do poszukiwań, i wczoraj Akimowa ujęto w piwiarni Dobrzańskiego na rogu ulic Jurkowskiej i Tyrowskiej. Podczas rewizyi znaleziono rewolwer „Nagana", oraz okazało się, że Akimow był w palcie zamordowanego Gorbaczewa. Aresztowanego odstawiono do cyrkułu płoskiego, gdzie podczas badania Akimow przyznał się do całego szeregu zbrodni; między innemi do zabójstwa swego towarzysza Żdanowa, z którym się pokłócił o pieniądze.

— ZAJŚCIE NA KRESZCZATYKU. Dnia 3 marca około g. 8 wiecz. przed ratuszem na miejscu przyszłego pomnika Stołypina ukazał się płomień. Nadbiegła policya i znalazła na tem miejscu stolik z przymocowanym doń drągiem. Sprawcy zajścia zdołali ujść. Świadkowie zeznali, iż spalono kawałek papieru z jakimś napisem.

— FINAŁ. Przed paru dniami na poczcie przy Kreszczatyku zginął woźnemu P. Łapinowi 280 rb. Dnia 3 marca do mieszkania prof. Tryczla przyszedł jakiś osobnik, który wręczywszy profesorowi pakiet, jakoby znaleziony przezeń na poczcie, szybko wyszedł. W kopercie znajdowała się cała suma.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 4 (17) marca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,0	13,1	9,7
Barometr przy O w mm.	747,9	746,0	744,0
Stop. wilgotności w proc.	76	50	70
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Płd.	PłdnZ.	PłdPłdZ.
Chmur. wedł. 10-stopn. sym.	9	0	0
Ilość spadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	14,7
Najniższa	1,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	8,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—1,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym, w centrum i na wschodzie.

Temperatura wyższa od normalnej w całej Rosyi.

Pogoda przewidywana: niewielkie mrozy w skrajnym pasie północnym, ciepło w pozostałej Rosyi, przymrozki nocne w pasie wschodnim i w Finlandyi, opady w większej części Rosyi oprócz pasa południowego.

Z teatru i muzyki.

Teatr Kijowski w Odesie.

Kierownik Teatru Polskiego w Kijowie p. Fr. Rychłowski otrzymał zaproszenie od kolonii polskiej w Odesie na szereg występów artystycznych. Uwzględniając życzenia rodaków odeskich, trupa Teatru Polskiego da w 5 i 6 tygodniu wielkiego postu szereg przedstawień w nowowybudowanej sali teatralnej „Domu Polskiego" w Odesie.

Repertuar składać się będzie z wybitnych utworów oryginalnych, jako to: „Wesele", „Klątwa", „Sędziowie" i „Pieśń" („Warszawianka") Stanisława Wyspiańskiego, „Grzesznica" Stefana Kiedrzyńskiego, „Panna Maliczewska" Gabryeli Zapolskiej, „Ułani księcia Józefa" Mazura oraz paru ostatnich nowości tłumaczonych, jako to: „Dobrze skrojony frak" Dregelly'ego, „Chluba naszego miasta" G. Wieda, „Kawiarenka" Bernarda i in.

Pierwsze przedstawienie zapowiedziano na d. 25 marca.

Na przedstawienie inauguracyjne dyrekcya przeznaczyła nieśmiertelne dzieło St. Wyspiańskiego „Wesele", które Teatr Kijowski (dawniej Zjednoczony w Warszawie) grał kilkadziesiąt razy z rzędu.

Przedstawienie to nadto poprzedzone będzie odczytem o Wyspiańskim i „Weselu", który wygłosi znany krytyk teatralny p. Teodor Staniszewski.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Jakób Blum; Rudolf Zielonka z Warszawy; Bernhard Zelinger; G. Lewenstein, kupiec; Marya Manicka z zagranicy; Jan Towstoles, obywatel; Michał Gukasow; Aleksander Ass z Warszawy; Włodzimierz Lewczenko; Marya Skrekowa; Włodzimierz v. Krug, rz. r. st.; Mikołaj Penna z Moskwy.

Hotel François: pp. Artur de Gorgel; Franciszek Graff; August Krüger z Wasylkowa; Kazimierz Grabowski z Oratowa; D. Bołdyr; Aleksander Berezowski ze Starokonstantynowa; Maryan Łagowski z Kurska; Jan Kamieński; Ludwika Kamieńska; Edward Jurgens; Karol Trojanowski z Frampola; Aleksander Dobrosielski z Krupca; Sergiusz Kołpakow, generał; Ludwik Rudnicki z Berdyczowa; Michał Protasow; Szymon Pisariew; Wiktorya Popowa; Julia Pirogowa.

Hotel Ermitage: pp. Jan Naumow; Kazimierz Kaczkowski z powiatu kaniowskiego; Andrzej Prudnikow; Sergiusz Mikiucha; Henryk Bauer; Wiktor Kwiecński z Nieżyna; Modest Syckin; N. Waldman, dyr. koszal. cukr.; S. Epaninondas.

Hotel Hładyniuka: pp. Ch. Zabłudowski, dyrektor mog. cukrowni; Konstanty Klementowicz, dyrektor zakrz. cukrowni; Dymitr Gołub; S. Wialin; A. Ossapiec, obywatel; B. Słozkin, oficer; Aleksy Sokołow, obywatel; Paweł Moraczewski, obywatel; Piotr Knabe, lekarz; Sergiusz Kotlarow; Jan Domaskin, obywatel; Włodzimierz Niemczykow; Jerzy Abomelik, oficer; W. Diatłowa; Leon Możdżeński, lekarz; Benedykt Kiriłow; Włodzimierz Onufriew, inżynier; Witold Gliński, obywatel austryacki, z Warszawy; Otton Rau, A. Słuński; Konstanty Frankowski z Petersburga.

Hotel Universal: pp. Ignacy Więckowski z Warszawy; A. Grinblat; Jan Dworianczikow; Konstanty Czerepanow.

Palast-Hôtel: pp. Michał Sawienko, urzędnik; Marcelin Załęski z Berdyczowa; Włodzimierz Uszakow; Szymon Ryżewski, obywatel, ze Śmiły; Eugenia Ryżewska; Bronisław War; Leon Libfris, dentysta; B. Szulkin, student; Józef Franc, obywatel; A. Bruk, kupiec; Leon Gołowaniewski, kupiec; Szymon Szulkin, kupiec; Robert Raffel, wojażer; Mateusz Dac, kupiec; I. Padwa, kupiec; Józef Langer, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Gabryel Kulesz, podpułkownik; Leon Wilczyński, obywatel, z Białej Cerkwi; L. Ber, obywatel; W. Zwierew, obywatel; Eugeniusz Brinken, adwokat; H. Rapoport, kupiec; Aleksander Korniewski, weterynarz; Zofia Tochterman; Sergiusz Biwow, artysta; Wiara Terlecka; Jadwiga Raczyńska, artystka; Kazimierz Mordasiewicz z Oratowa; Ludwik Czarnocki z Czerkas; Andrzej Czogiokow, obywatel; Aleksander Maiphardt; Walerjan Cejzniger; Szymon Sawicki z Żytomierza; Jan Worobjow, kupiec; Mateusz Jakowlew; A. Własienko, obywatel; W. Maltawes, art.; C. Augaj, obywatel grecki.

Hotel Praga: pp. Jan Kostenko; Tatiana Bajkowa; Ludwika Dąbrowska z p. Iwycz; Marya Kerejszo; Olga Newska.

OFIARY.

Na szpital rzymsko-katolicki. Do kasy T-wa rz.-katolickiego szpitala wpłynęło: od ogólnego Zebrania Akcyonaryuszów cukrowni Sobolowieckiej rb. 1000, od p. Stanisławy Syroczyńskiej rb. 60.

Zarząd T-wa R.-K. Szpitala.

Od dnia 1-go lutego do dnia 1-go marca 1913 roku na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące ofiary:

Komitetowi bezpośrednio złożyli:

Pp. Ludwik Martynowski rb. 5, Jan Augustynowicz rb. 15, Anna Daniłowicz rb. 150, Marya Nejman rb. 25, Franciszka Rejsmiler rb. 10, Eugeniusz Żurowski rb. 1000.

Za pośrednictwem Redakcyi „Dziennika Kijowskiego":

Pp. W. Z. na organy rb. 2, Samsonostwo Kosteccy rb. 5.

Ze skarbonki kościelnej w ciągu lutego wpłynęło rb. 27 kop. 45.

Razem rb. 1239 kop. 45.

Pozostawało w kasie na 1-szy lutego rb. 431 kop. 93.

Ogółem rb. 1671 kop. 38.

Opłacono zaległych drobnych długów rb. 146.

Pozostaje w kasie na 1-szego marca rb. 1525 kop. 38.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju ze zbożami gotowemi panowało usposobienie ospałe i małoczynne, z powodu nader słabego zapotrzebowania, które przejawiały jedynie w nieznacznym stopniu młyny miejscowe. Jednakże właściciele młynów interesują się wyłącznie lepszym, suchym produktem, którego w zaofiarowaniu bardzo mało i dlatego, jak już zaznaczaliśmy, zaczynają oni nabywać towar na rynkach środkowej Rosyi.

Wogóle w handlu ziarnem gotowem panuje zastój; ceny w niektórych miejscowościach zdradzają tendencyę zniżkową. W szczególności z pszenicą bez zmian znaczniejszych: ceny pszenicy folwarcznej na stacyach kolei Południowo-Zachodnich, zbliżonych do Kijowa 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 10 kop., w Kijowie 1 rb. 12 kop. — 1 rb. 20 kop. franko stacya; towar włościański lub wilgotny—taniej.

Z żytem pozostaje usposobienie spokojne, lecz stałe; zapotrzebowanie umiarkowane; żyto folwarczne na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 82—83 kop., franko stacya Kijów 85—86 kop.

Stosunkowo dość stałe usposobienie panowało z owsem; zauważyć się daje zapotrzebowanie tak na wywóz za granicę, jak i na potrzeby miejscowe; ceny do 87—95 kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich i 75—85 kop. na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, franko zaś stacya Kijów 92—93 kop.; owies folwarczny na nasienie 1 rb. — 1 rb. 5 kop. (stacye). Sprzedawcy i posiadacze zapasów zachowują postawę powściągliwszą w nadziei na spodziewaną z wiosną zwyżkę cen, uwarunkowaną wyczerpaniem się zapasów gotowych.

Z jęczmieniem pastewnym bez zmiany; zapotrzebowanie stałe; ceny pozostają na dawnym poziomie.

Nieco słabiej z kukurydzą z powodu słabego jej zapotrzebowania ze względu na zły gatunek ziarna nowego urodzaju; nowa suszona kukurydza w Besarabii 52—54 kop.; stara, urodzaju 1911 roku, znacznie drożej—do 65 kop., lecz w zaofiarowaniu jej bardzo mało.

Z pozostałemi zbożami bez zmiany: usposobienie wogóle małoczynne.

Podczas kontraktów na zboża przyszłego urodzaju tranzakcyi zawierano niewiele; znaczniejsi producenci, jak również i nabywcy wstrzymywali się od tranzakcyi tak na przyszłe zboża, jak i strączkowe, z powodu nieokreślonej sytuacyi ogólnej i nieustalonych cen. W ciągu ostatnich dni zawarto kilka tranzakcyi na przyszłą pszenicę po 98 kop. W portach południowych usposobienie ze zbożami było ospałe i małoczynne; zapotrzebowanie za granicę słabe, lecz znaczniejszej zniżki cen nie nastąpiło. W szczególności w Odesie usposobienie rynku zbożowego ospałe; eksporterzy nie nabywają, młyny zaś zakupują wyłącznie ozimą wysokiego gatunku, za którą płacono 1 rb. 4 kop. — 1 rb. 27 kop. Z żytem bezczynnie; niewielkie tranzakcye zawierano po 85—85½ kop. Z jęczmieniem pastewnym usposobienie spokojne, lecz stałe, zapotrzebowanie powściągliwe; za jęczmień pastewny ⅓-proc. płacono 91¾ — 94 kop. Z kukurydzą bezczynnie; starą kukurydzę sprzedano po 77½ — 79 kop. Owies w zapotrzebowaniu wyłącznie na spożycie miejscowe, ceny za gatunki folwarczne dochodzą do 95 kop.

W Mikołajowie usposobienie ze zbożami z wyjątkiem jęczmienia spokojne; z jęczmieniem zaś nieco lepsze z powodu większego ożywienia w zapotrzebowaniu za granicą; ceny w ciągu tygodnia: girka-ulka 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 18 kop., żyto 89—90 kop., owies 85 kop., jęczmień pastewny 94 — 95 kop.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Nowe instrukcye pokojowe.

Konstantynopol (AP). Porta nadesłała Hakki-baszy do Londynu nowe instrukcye w kwestyi pokoju.

Pośrednictwo mocarstw.

Wiedeń (AP). „Politische Korrespond." donosi z Sofii, iż mocarstwa opracowywują projekt zasadniczych podstaw dla rokowań pokojowych, mający stworzyć grunt do zgody pomiędzy stronami wojującemi.

Londyn (AP). Narada ambasadorów zredagowała odpowiedź dla sprzymierzonych państw bałkańskich, w której mocarstwa oświadczają, iż przyjęły na siebie pośrednictwo; w odpowiedzi tej wzmiankowano również, że nowe żądania państw sprzymierzonych w sprawie wyznaczenia granicy bułgarsko-tureckiej należy skrócić; sprawę dotyczącą organizacyi Albanii, mocarstwa oddają do decyzyi ambasadorów. W kwestyi wysp Egejskich mocarstwa nie zmieniły swych przekonań. Wreszcie sprawa dotycząca kontrybucyi wojennej oddana zostaje do rozważenia specyalnej narady finansowej w Paryżu.

Z prasy angielskiej.

Londyn (AP). „Times" znajduje, iż nowe żądania państw związkowych są nazbyt wygórowane, nie traci jednak nadziei, iż żądania te zostaną zmienione pod wpływem mocarstw. Gazeta jest przekonana, iż mocarstwom uda się osiągnąć pokój, ponieważ obydwie strony wojujące uznają konieczność takowego.

W Bułgaryi.

Sofia (AP). Geszow i Danew przyjęli deputacyę 700 mieszkańców Sylistryi, Bałczyku, Kawarny i Dobrycza, protestujących przeciwko ustąpieniu terytoryum bułgarskiego Rumunii. Geszow i Danew oświadczyli, iż rząd uczyni wszystko, co jest w jego mocy, dla ocalenia ojczyzny od grożącej jej amputacyi. Naród może polegać na sprawiedliwości mocarstw, które nie zmienią tego, co 30 lat temu stworzyły Rosya i Europa.

Danew 5-go marca wyjeżdża do Petersburga.

Z parlamentu greckiego.

Ateny (AP.) W izbie deputowanych Venizelos protestował przeciw rozporządzeniom osób nieodpowiedzialnych, wysyłających greków do wschodniej Macedonii i Tracyi, gdzie mogą oni napotkać opór. Venizelos zauważył, jak już to czynił poprzednio, iż Grecya zrzeka się Tracyi nie wskutek żądania sprzymierzeńców, a dlatego, iż ofiary tej wymagają kombinacye geograficzne. W sprawie wzajemnych stosunków państw sprzymierzonych Venizelos oświadczył, iż w kwestyi aneksyi powstanie trudności było nieuniknione, gdyż każdy naród uważa zawsze, iż położył największe zasługi na polu bitwy i podług tego miarkuje swoje żądania.

W rzeczywistości jednak wszyscy sprzymierzeńcy w jednakowej mierze wykazali swą działalność i energię.

Venizelos zapewnił, iż podział terytoryów uskuteczniony będzie nie pod wpływem miejscowych władz wojskowych lub też szowinistycznych elementów, lecz przez rządy odpowiedzialne w sposób wysoce sprawiedliwy.

Z Francyi.

Paryż (AP). Po dokonanej rewii wojsk Poincaré wygłosił w ratuszu w Wincent mowę, w której zaznaczył, iż Francya broniąc swego honoru, posiada przyrodzone prawo do dążenia zachowania stanowiska wszechświatowego. Potwierdza ona swe zamiary pokojowe przez bezwzględne przyłączenie się do koncertu mocarstw Europejskich. Rząd rzeczypospolitej będzie niezłomnie współdziałał polityce pokojowej, o ile będzie ona zgodna z interesami Francyi i cywilizacyi.

Paryż (AP). W okolicach Paryża odbył się wiec socyalistów i syndykalistów dla wyrażenia protestu przeciw 3 letniemu terminowi służby wojskowej.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). W mieszkaniu wiedeńskiego korespondenta politycznego aresztowana skompromitowanego w sprawie spisku przeciw rządowi Saffo-Tiluti-beja, sekretarza księcia Sabach Eldina. Ambasada austryacka zaprotestowała przeciw pogwałceniu nietykalności mieszkania poddanego austryackiego.

Z Dalekiego Wschodu.

Kuanczentsy (AP). Z powodu oskarżenia policyi japońskiej stacyi Czan-Czun o to, iż stosowała ona tortury względem chińczyków oskarżanych o kradzieże i inne przestępstwa — w mieście panuje silne wzburzenie. Rozdawane są ilustrowane proklamacye. Kupcy podnieśli kwestyę bojkotu japończyków.

Olbrzymia kradzież.

New-York (AP). Onegdaj w nocy rozbójnicy przedostali się do piwnic lombardu, skąd skradli kosztowności wartości 250,000 dolarów oraz na sumę 70 milionów akcyi towarzystwa „Union—Pacific".

Z lotnictwa.

Ambérieu (AP). Lotnik Mercier spadł z aparatem i zabił się na miejscu.

Stan zdrowia Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Petersburg (AP). Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości, Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Samopoczucie Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny nadal jest zadawalające. Stan ogólny dobry. Temperatura: z rana 38,3, w dzień 38,0, wieczorem 39,0. Puls: z rana i w dzień 76, wieczorem 80.

Podpisane: lejb-medyk Jego Cesarskiej Mości — Botkin.

Carskie Sioło, 3-go marca 1913 r.

Żegluga na Wiśle.

Sandomierz (AP). Rozpoczęła się żegluga na Wiśle.

Różne.

Moskwa (AP). Na wyścigach nagrodę jubileuszową, wynoszącą 5,000 rb. (dystans 1½ wiorsty), zdobył „Kapitał" P. S., przybywszy do mety w ciągu 2 m. 25 sek. Po nim przyszedł „Karaul" Neandera w ciągu 2 m. 27 s.

Moskwa (AP). Przybył tu emir bucharski.

Moskwa (AP). Komitet słowiański ofiarował serbskiemu metropolicie 5,000 rb. na potrzeby słowian bałkańskich.

Moskwa (AP). W Sokolnikach otwarto sanatoryum miejscowe dla chorych na gruźlicę, na koszt Czetwierikowów.

Giełda Petersburska.

Dnia 4 marca 1913 r.

4% Renta Państwowa	93⅞
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	446½
5% " 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku	337
Akcye Petersburgsk. Międzynar. Komerc.	533½
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	500
" Lianozow—udziału	303
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	401
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	137½
" Tow. Lesner	345
" Briańsk. Fab. Szyn	183½
" Putiłowsk.	161
" Bakińsk. T-wa Naftow.	6 6
" Ros. Tow. kopalni złota	152
" Koł. fabr. maszyn	182
" M. K. Wor. kol.	735
" Poł.-Wsch. kol. żel.	266
" Mosk. Kazań. kolej	543
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	272
" Półn. Doniecka kol. żel.	311¼
" Dom. Jurjewsk. Tow. met.	318
" Fabryk Malcewskich	400
5% Pożyczka 1905 r.	104⅞—105¼
5% " 1906 r.	103
5% Świadectwa właścicielskie	101⅜

Usposobienie z walorami spokojne ale stałe; z papierami dywidendowymi na początku mocne, następnie słabsze i chwiejne, ku końcowi giełdy mocne i ożywione; z premiówkami stałe.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Pośrednictwo mocarstw.

Berlin (Wł.). Mocarstwa odmówią bezwarunkowo pośrednictwa na zasadzie podanych przez sprzymierzeńców warunków, nazbyt uciążliwych dla Turcyi i zażądają złagodzenia takowych.

Wiedeń (Wł.). Na konferencyi londyńskiej mocarstwa podobno zażądają, ażeby linia graniczna posiadłości tureckich ciągnęła się od Enosu, przy ujściu Maricy, do Midyi na wybrzeżu morza Czarnego. Turcya nie zapłaci kontrybucyi, natomiast sprzymierzeńcom zostanie ułatwiona spłata ciążącego na zdobytych terytoryach długu państwowego Turcyi.

Bunt w wojsku bułgarskim.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, iż w Czorlu wybuchł bunt w wojsku bułgarskiem.

Z Adryanopola.

Wiedeń (Wł.). Do „Südslavische Cor." donoszą z Konstantynopola, iż po kilkudniowej przerwie wznowiono komunikacyę z Adryanopolem. Za pomocą telegrafu iskrowego Szukri-basza donosi, że w położeniu twierdzy nie zaszło żadnych zmian.

W Turcyi.

Konstantynopol (Wł.) Wzrasta nastrój przeciwpokojowy i chęć odwetu, zwłaszcza od chwili zdobycia Janiny.

Konstantynopol (Wł.) Attaché's wojskowi mocarstw zagrozili opuszczeniem stolicy, jeżeli rząd nadal opierać się będzie wyjazdowi ich na plac boju.

Konstantynopol (Wł.) Na posiedzeniu rady ministrów uznano za niemożliwe przyjęcie warunków państw bałkańskich i uchwalono nowe instrukcye dla delegata tureckiego w Londynie Hakki-baszy.

Paryż (Wł.) Donoszą z Konstantynopola, iż w każdej chwili może tam wybuchnąć bunt przeciwko obecnemu rządowi. Szerzy się agitacya wojskowa przeciwko Szefketowi-baszy. Szefket-basza stara się osiągnąć porozumienie z przywódcami ligi oficerskiej. Rokowania te w komitecie obudziły podejrzenia co do zamiarów Szefketa-baszy.

Onegdajsze posiedzenie rady ministrów było bardzo burzliwe.

Optymizm Danewa.

Sofia (Wł.). Danew przed wyjazdem do Petersburga wyraził nadzieję, iż w ciągu tygodnia pokój zostanie zawarty.

Posiłki serbskie.

Białogród (Wł.). Generał serbski Bojowicz, dowódca posiłków serbskich, wysłanych pod Skutari, przybył do Medui.

Katastrofy.

Warszawa (Wł.). Wczoraj o g. 4-ej po południu na odnodze kowelskiej w pociągu kijowskim, z powodu przerzucenia pod nim zwrotnicy, 3 przedostatnie wagony trzeciej klasy wykoleiły się. 6 osób zostało rannych ciężej, 8 lżej. Pociąg z opóźnieniem 1½ godzinnem ruszył w dalszą drogę do Kowla.

Lwów (Wł.). W nocy w Mościskach miała miejsce katastrofa kolejowa. 7 wagonów strzaskanych, 4 osoby zabite, kilka zostało rannych.

Bruksela (Wł.). W pobliżu Leodium nastąpiło spotkanie pociągu wiozącego górników z pociągiem towarowym. 3 parowozy i wiele wagonów zostało strzaskanych. Kilkunastu górników zostało rannych i 3—zabitych.

Organizacye polskie.

Wiedeń (AP). Według informacyi „Polnische Korresp.", postanowiono, pomimo polepszenia sytuacyi międzynarodowej, zachować polskie narodowe organizacye bojowe. Organizacye, utworzone przez sokołów, pozostają pod kierownictwem prezydyum sokolego, pozostałe zaś po części pod kierownictwem Rady Narodowej, po części—komisyi tymczasowej.

Rokowania z rusinami.

Lwów (Wł) W naradach z rusinami, jakie się toczą przy pośrednictwie namiestnika Bobrzyńskiego, polacy oświadczyli, że nie zgodzą się na żadne dalsze ustępstwa.

W sprawie reformy wyborczej.

Lwów (Wł.) Wieczorem rozpoczęły się obrady pełnej komisyi reformy wyborczej. Jeżeliby się narady z rusinami rozbiły, dziś, na otwarciu sesyi sejmu, rozpocznie się muzyka obstrukcyjna rusinów.

W sprawie majoratów w Królestwie.

Petersburg (Wł.) Na posiedzeniu centrum Rady Państwa omawiano projekt prawa o wydzierżawianiu majoratów w Królestwie Polskiem. Postanowiono projekt oddać do komisyi projektów prawodawczych. Źródła dobrze poinformowane twierdzą, że projekt zostanie przyjęty przez komisyę.

W sprawie wykupu kolei M.-K.-W.

Petersburg (Wł.). Na połączonem posiedzeniu komisyi finansowej i komunikacyi większością wszystkich głosów przeciwko jednemu uznano za pożądany skup kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Echa wywiadu.

Petersburg (Wł.). Gazety wieczorne przepełnione są artykułami z powodu wywiadu u Małłakowa korespondenta „Temps". Jednak jak artykuły redakcyjne, tak i przytoczone opinie posłów do Dumy i Rady Państwa wypowiadają się nieprzychylnie o wygłoszonych przez ministra poglądach. Zwłaszcza ostre są artykuły „Wiecz. Wrem."

Szkolnictwo prywatne.

Petersburg (Wł.). Komisya Rady Państwa ukończyła projekt o szkołach prywatnych. Komisya zmieniła swą dawną decyzyę, udzielając ziemstwom i miastom prawa otwierania szkół prywatnych. Zgodnie z poprawką Hurki, w wyższych zakładach prywatnych dopuszczone są wykłady w języku polskim, pod warunkiem, że szkoła nie otrzymuje subsydyum rządowego, lub ziemstw i miast. Uchwalono, że klasztory nie mogą otwierać szkół, zaś duchowieństwo tylko za zgodą władz świeckich i duchownych.

Żydzi w adwokaturze.

Petersburg (Wł.). Na starania osoby zajmującej wysokie stanowisko o przyjęcie do adwokatury żyda Szczegłowitow odpowiedział, że żydzi nie będą przyjmowani, zanim liczba adwokatów żydów nie dojdzie do normy procentowej.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Na ostatniem posiedzeniu frakcyi prawicowców omawiano kwestyę rozwiązania Dumy. Jednak włościanie zagrozili wystąpieniem z frakcyi, jeżeli będą czynione usiłowania w tym kierunku. Przywódcy frakcyi zmuszeni byli do cofnięcia tej kwestyi z porządku dziennego. W kuluarach posiedzenie wywołuje ożywione debaty, tembardziej, że posiedzenie odbywało się w pałacu taurydzkim.

Nadesłane.

V Lista ofiar pieniężnych na kiermasz.

Cywińska Leonia rb. 5, Jenicz Ludwik rb 15, Iwaszkiewicz Wiktor rb. 4 k. 85, Komarniccy Marya i Karol rb. 25, Konarscy Aniela i Bronisław rb. 15, Małachowski Leon rb. 5, N. N. rb. 5, Rogowski Stanisław rb. 25, Rogoziński Tadeusz rb. 15, Szoskiewicz Stanisław rb. 10, Wolski Henryk rb. 10, Woszczyński Stanisław rb. 5, Załęski Kazimierz rb. 5.

III Lista ofiar rzeczowych.

Przez pośrednictwo pani Millerowej: firmy—Duwan gilzy i drobne fanty, Heizig Monopol 6 butelek wina, Bracia Kohen 1,000 papierosów, Karakoz 20 pudełek gilz i drobne fanty, Kusznarew i S-ka f. 70, Noblesse (Kalinowski i Przepiórkowski z Warszawy) papierosów za rb. 20, Louis Roederer 5 butelek szampana, Rösiger i Miller z Łodzi 25 fantów, Swida i Müller jeszcze dwa pudy papieru i 12 tuzinów ołówków, p Lidya Müllerowa 45 arsz. barchanu; przez pośrednictwo p. Sochackiej Romany firma Wysocki, z Warszawy dwie baryłki miodu; przez pośrednictwo p. Komarnickiej bilety wejścia do kinematografów firmy: Elektrion, Korso, Lotos, Mianowski, Szancer oraz cyrk Krutikowa; firma Slinko 12 dziecinnych kołderek i sztukę barchanu, firma Zednik zegarek budzik.

Ofiary na bufet w pieniądzach.

Bajkowska Eleonora rb. 10, Chojecka Ksawera rb. 12, Frepontowa Lucyna rb. 6, Gorzechowska Michalina rb. 1, Grabowska Amelia rb. 3, Hejnemanowa Stanisława rb 10, Jahimowska Konstancya rb. 5, Januszewska Ewa rb 5, Iwanicka Leonia rb. 5, Kelusowa Cecylia rb. 3, Kamińska Zofia rb. 5, Komarnicka Helena rb. 3, Komarnicka Józefa rb. 3, Komarnicka Marya rb. 13, Marya hr. Komorowska rb. 15, Kunicka Helena rb. 10, Leszczyńska Marya rb 3, Mianowska Wanda rb 1, Mazewska Marya rb. 7, Michałowska Ida rb. 100, Michałowska Zofia rb. 50, Morkiewiczowa Teresa rb. 7, Marynowska Jerzowa rb. 2, Myślińska Aniela rb. 5, Niedzielska Marya rb. 10, Prokoffowa Kazimiera rb. 10, Radlińska Kazimiera rb. 10, Rungowa Zofia rb. 2, Rytelowa Józefa rb. 8, Starczewska Marya rb 50, Swidowa Józefa rb. 13, Swierczyńska Helena rb. 6, Strumiłłowa Idalia rb. 3, Węglińska Emma rb. 25, Wieszeniewska Marya rb. 20, Wiszniewska Kama rb. 3, Wierzbicka-Nieczuja Zofia rb. 5, Zdrojewscy Lucyanostwo rb. 10, Zgórska Zofia rb. 5, Zieliński Feliks rb. 5.

Ofiary w produktach na bufet restauracyjny.

Panie: Bądarzewska Marya, Bobińska Zofia, Brokłowa Wanda, Chojecka Ksawera, Dobrowolska Marya, Faszczowa Zofia, Frankowska Marya, Gorzechowska Michalina, Grabowska Amelia, Hoffmanowa Lucyla, Jahimowska Konstancya, Januszewska Ewa, Komarnicka Helena, Komarnicka Marya, Kelusowa Cecylia, Lesiszowa Teofila (kwiaty), Lisiecka Bronisława, Łążyńska Marya, Mazewska Marya, Marynowska Helena, Mianowska Wanda, Morgulcowa Józefa, Morkiewiczowa Teresa, Modnewska Marya, Muraszkowa, Niedzielska Marya, Piątkowska Konstancya, Perrowa Zofia, Pieńkowska Edwardowa, Prokoffowa Kazimiera, Rodowiczowa Stanisława, Radlińska Kazimiera, Ruszkowska Aleksandra, Sawicka Adela, Sokołowska (przez p. Tyszkowską Maryę), Serednicka, Swidzińska Marya, Straszyńska Helena, Szostkiewiczowa Józefowa, Wentzlówna Wanda, Zdanowska Julia, Żeglińska Paulina.

F i r m y: Abrikosow, Baseglia (Renaissance), Brzozowski, Andrejew, Fruziński, Haberbusz i Schille, Kawiarnia Udziałowa, Kunzendorf, Mleczarnia Centralna, De Luse, Południowo Rosyjskie Towarzystwo (piwo), Semadeni, Szaie, Szedel, Towarzystwo Brodzki Maks (piwo), Szulc (piwo), Zakrzewski (restauracya), Roots, Septer.

Ofiary w pieniądzach na kawiarnię.

Panie: Dorożyńska Marya rb. 15, Glinkowa rb. 25, hr. Walerya Pruszyńska rb. 15, Żmigrodzka Anna rb. 100.

NASIONA BURAKÓW CUKROWYCH

Sprzedaż cukru przeliczeń etc.

HODOWLI:

Excellenc. R. hr. Potockiego w Uładówce.
Maryi hr. Branickiej w Białej Cerkwi.
Ottona Breustedta w Schladen.

POLECA:

J. K. SZUMAN, Kijów.

Sadowa 2, telef. 22-65.

Żyrardowskie worki do cukru.

7839

? DLACZEGO Samochody, Traktory i Młocarnie ?

Kompanii J. I. CASE

ogromnie są rozpowszechnione w Rosyi?



DLATEGO, że Samochody, Traktory i Młocarnie

! Kompanii J. I. CASE !

zbudowane po długoletniem doświadczeniu specyalnie dla warunków rosyjskich.

Oddział Rosyjski w Odesie. ul. Żukowskiego 10, skrzynka poczt. 1236

7064

T-wo „Prowodnik”

1891

LINOLEUM

Linkrusta.

3019

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórcze

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie:	rocznie	rb. 7	Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie
	półrocznie	„ 3.50	
	kwartalnie	„ 1.75	
W Królestwie i Cesarstwie:	rocznie	rb. 8	
	półrocznie	„ 4	
	kwartalnie	„ 2	
Zagranicą:	rocznie	rb. 9	
	półrocznie	„ 4.50	
	kwartalnie	„ 2.25	

4371

Precz z rękami!



„JUROKSIL“

bez chlorku, bez sody

sam pierze bieliznę

bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4355

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub. Nieżyn Czernih. gub.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman”, zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



Znane amerykańskie naftowe traktory (drogówki)

„Hart-Parr“

60 silne, z 8 skibowymi pługami **Sakka** najnowszej konstrukcyi, lub **Derra Uniwersalne** te traktory są łatwo przekształcane w 3-silne spalinowe silniki.

Traktory „Hart-Parr” są **najbardziej rozpowszechnione w Rosyi.**

Opisy traktorów, odezwy i adresy ich nabywców wysyłamy na żądanie.

Reprezentuje

Kijowski Syndykat Rolniczy

BULWARNA 9.

„ZIARNO“

ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH.

w r. 1913 dawać będzie prócz dotychczasowego zeszytu tygodniowego

48 dodatków rocznie,

ZNACZNIE ROZSZERZA PROGRAM. Wprowadza BARWNE ILUSTRACYE

Bez powiększenia zatem ceny prenumeracyjnej, prenumeratorzy „Ziarna” otrzymają w roku 1913:

52 zeszyty pięknie wydanego pisma (dla wszystkich).
12 tomów powieści w oprawie (dla rodziny).
12 zeszytów zawierających mody i wskazówki gospodarcze (dla pani domu).
12 arkuszy wzorów robót piłkowych (laubzegowych) i t. p.
12 reprodukcyi obrazów.

Opłacający prenumeratę za cały rok z góry wprost w Redakcyi otrzymają

BEZPŁATNIE 3 PREMIA

(wartości rb. 4-ch):

1) **Album artystyczne** (przy N-rze 2 pisma
2) **Księgę pożytecznych wiadomości** (przy N-rze 27)
3) **Kalendarz ścienny na r. 1914** (przy N-rze 48 pisma

Adres Redakcyi i Administracyi „Ziarna”

Warszawa, Nowy-Świat № 34, telefon 33-20.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie:		Z przesyłką pocztową:	
Rocznie	Rb 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50
i za opr. książek rocznie	„ 1.—	i za opr. książek rocznie	„ 1.—
Za odnoszenie kop. 15 kwart.		Za przesyłkę premium kop. 25.	

Dodatków bez oprawy nie wysyłamy.



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY SRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY, LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOLOWCOWEJ,— ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE

B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8309

JOHN FOWLER & Co

Fabryki w Lieds (Anglia).
Główny skład dla kontynentu: Magdeburg (Niemcy).

Plugi parowe,

Parowe wały do ubijania szosy.

Routiers (Samochody)

Oddział Kijowski: Marynjowska 10. Telef. 11-86.

7821



Bruksela 1910. Nagrody Pierwsze i Medale Złote Verviers 1912

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT“ zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Koneczny i Podgórski Inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa

Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 7413

Lecznicza Maść Ziołowa



VILIA-CRÊME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COM OS OBERMEYER.

Specyalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: **egzemom, świerzbom, liszajom, wrzodom, wysypkom, pryszczom, oparzeniom, odmrożeniom** i wszelkim tym chorobom skórnym. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. **Prawdziwe w czerwonem** opakow — Wystrzegać się naśladownictw!

UWAGA: Dla osiągnięcia pełnego znakomitego wyniku należy przy używaniu maści Vilia Crême stosować znane w całym świecie ziołowe:



„MYDŁO HERBA“

D-ra **Obermeyera** z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnem stosow. cudotwórcze wyleczenie!

Przedstawiciel: **Dawid Rosenthal, Warszawa, Sienna Nr 9.** 7930

KOSTYUMY

Męskie i damskie i wszystkie inne stroje

oczyszcza w przeciągu 6-ciu godzin (zupełnie jak nowe) 7347

Farbiarnia Zajcewa

Kijów, Proreżna 2. Telef. 16-63.

Oddział przy fabryce: Osiejewska 27, dom własny.

TOBLER

NAJLEPSZA SZWAICARSKA CZEKOLADA I KAKAO

Milk, Berna, Mekka, Noisettte, Amanda, Nordpol, Toblerone. 5104

Zimowy rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od. g. 9 w., prz. 9 m. 45 r.—N. 9. *Kur.* I i II kl. Warszawa, odch. g. 7 m. 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 1 k.. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 20 r, prz. g. 8 m. 25 w. — Nr 7. *Osob.* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 30 w., prz. g. 8 m. 50 r. — Nr 13. *Osob.* I, II i III kl. Grajewo, odch. g. 12 m. 25 w n. prz. g. 6 m. 46 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch. g. 12 m. 50 w n., prz. g. 6 m. 20 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Mikołajów, od. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 w. Nr 19. *Tow.-Osob.* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 6 m. 25 w., prz. g. 10 m. 50 r. — Nr 29. *Osob.* I, II i III kl. Radziwiłłów, odch. g. 7 m. 50 wiecz., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 50 w n., przych. godz. 7 m. 33 r.—Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Ekaterynosław, odch. g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 55 r. — Nr 3, *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 50 po płd., prz. g. 4 m. 50 po płd. — Nr 15. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Brześć, Koziatyn, Odesa, odch. godz. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 52 płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Fastów, Koziatyn, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 7 m. 45 r. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Sarny-Warszawa, odch. g. 11 m. 05 w., prz. g. 5 m. 53 r. Nr 27. *Tow. Osob.* I, II, III kl. Fastów, odch. g. 5 m. 25 po poł., przych. g. 9 m. 25 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej

Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Moskwa, odch. g. 12 m. 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch. g. 12 m. 05 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Woroneż, od. g. 6 m. 55 w., prz. g. 9 m. 30 r. — Nr 14. *Osob.* I, II i III kl. Kursk, Bachmacz, Woroneż, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 r. — Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 20 po płd. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II, i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 m. 05 r. przych. o g. 11 m. 10 w. Nr 18, *Poczt.* I, II, III kl. Bachmacz — Petersburg odch. g. 7 m. 25 w., przych. g. 10 m. 40 r.